

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold zasnął w Pałacu we wtorek, dnia 24 maja b. r., o godzinie 10 przed południem w Hörnstein.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznym z d. 18 maja b. r. nadać najmiłosiwiej księciu biskupowi krakowskiemu dr. Janowi kniaziowi z Kozielska Puzyń i rzymsko-katolickiemu biskupowi w Przemyślu dr. Łukaszowi Ostoja Solecickiemu godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 maja b. r. najmiłosiwiej zamianować sekretarza ministerjalnego w Ministerstwie skarbu Jana Sawickiego starszym radcą skarbowym dla okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbowej.

Obwieszczenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 maja 1898
w sprawie utworzenia starostwa w Peczenizynie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 13 czerwca 1897 w częściowej zmianie obwieszczonego rozporządzeniem Ministerstwa stanu z dnia 23 stycznia 1867 Dz. u. p. nr. 17 a rozporządzeniem Ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 lipca 1868, Dz. u. p. nr. 102 zatzymanego nadal administracyjnego podziału Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, raczył zezwolić najmiłosiwiej na utworzenie starostwa z siedzibą urzędową w Peczenizynie.

Okręg urzędowy starostwa Peczenizyn będzie obejmował powiat sądowy Peczenizyn, mający być oddzielony od dotychczasowego politycznego powiatu kołomyjskiego.

Starostwo w Peczenizynie ma rozpocząć swoją działalność urzędową z dniem 15 czerwca 1898.

Thun w. r.

P. Minister wyznał i oświecenia re-skryptem z dnia 3 maja 1898 l. 10 293 udzielił prawa publiczności utrzymywanej przez Maryę Zagórską we Lwowie prywatnej szkole wydziałowej żeńskiej 6-klasowej i połączonej z nią 4-klasowej szkole pospolitej w myśl §. 72 państwowej ustawy szkolnej z dnia 14 maja 1869, począwszy od roku szkolnego 1897/8.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 maja.

Po długim wahanii zgodzono się wreszcie w Petersburgu na zaprowadzenie także w Królestwie Polskiem instytucji pod nazwą kuratorye trzeźwości, której zadaniem jest stawiać tamę nałogowi pijaństwa z pomocą zakładania czytelni, mających oddziaływać umoralniająco na niższe warstwy społeczeństwa, przez urządzenie odczytów obmyślanych dla klas o małym poziomie inteligencji, przez zakładanie po wsiach gospod, z których wódka ma być bezwarunkowo wykluczona, Kółek rolniczych i t. d. Cel tedy, jaki wytknięto owej instytucji, utworzonej prawie równocześnie z zaprowadzeniem w całym państwie monoplu spirytusowego jest taki, że pod względem jego szlachetnej tendencji nie może być dwóch zdań, a z tem większem uznaniem podnieść należy starania rządu około podźwignięcia mas ludności z upadku, w jakie pograżyło je opilstwo, iż właśnie rządowi, jako głównemu a raczej wyłącznemu przedsiębiorcy w handlu trunkami, powinno

zależać na tem, aby konsumpcja wódki była jak największa.

Co prawda rząd od pierwszej chwili stworzenia monopolu wyraźnie i z naciskiem zaznaczał, że nie chodzi mu tyle o powiększenie dochodów skarbowych, co o ukrócenie pijaństwa. Okoliczność, że dotąd zwlekano z ustanowieniem kuratoryi trzeźwości w Królestwie Polskiem, stara się wytłómaczyć tem organ ministerstwa skarbu, iż ludność tego kraju nie okazuje takiej skłonności do gorących napojów, jak to wykazała statystyka dla strefy północnej i środkowej Rosyi europejskiej. Po dokładniejszym jednak zbadaniu rzeczy, przekonano się, iż w wielu miejscowościach fabrycznych i górniczych Królestwa ilość spożytej wódki przewyższa średnią normę konsumpcji w guberniach cesarstwa a przytem dla ludności karczma z nieodzownym szynkasem stanowi jedyne miejsce zebrania i rozrywki. To też pod tym względem ludność Królestwa niemniej od włościan rosyjskich wymaga gorliwej opieki i podniesienia jej moralnego i umysłowego poziomu. Wreszcie, znaczna stosunkowo liczba zakładów prywatnych, handlujących spirytualiami i wielka liczba karczem w miejscowościach nadgranicznych wymagają dla Królestwa Polskiego organizacyi nader bacznego nadzoru nad hadlem trunkami, a tutaj właśnie kuratorye trzeźwości mają odegrać błogą rolę.

Z tego powodu — pisze dalej organ urzędowy — wprowadzenie kuratoryi trzeźwości w guberniach Królestwa Polskiego uznano za rzecz niezbędną i właściwą; w obec wszelkie różnice odrębności miejscowego ustroju administracyjnego i społecznego, ustawa kuratoryi wymaga pewnych zmian i uzupełnień, które też ustanowiono na mocy najwyżej zatwierdzonej dnia 2 maja r. b. uchwały rady państwa.

Przedewszystkiem skład osobisty komitetów gubernialnych i powiatowych w Królestwie Polskiem nie mógł zupełnie odpowiadać wymaganiom ogólnej z d. 3 grudnia 1894 r. ustawy, ponieważ niektóre posady, istniejące w guberniach wewnętrznych, mają w Królestwie Polskiem odmienne nazwy; innych znów albo nie ma zupełnie, albo też istnieją nie we wszystkich gubernialnych i powiatowych miastach. Skutkiem tego nowe prawo określa skład gubernialnych i powiatowych komitetów w Królestwie tylko wa-

runkowo, a mianowicie: komitety gubernialne tworzą się pod przewodnictwem gubernatora, z członków: wice-gubernatora, prezesa i prokuratora sądu okręgowego, zarządzających: Izba skarbową, dobrami skarbowymi, Izba obrachunkową, dochodami akcyzowymi i oddziałem banku włościańskiego, jakoteż naczelnika wojska w danym powiecie i naczelnika dyrekcji naukowej, jeśli te osoby mieszkają w mieście gubernialnem, jednego z dyrektorów średnich zakładów naukowych, według nominacyi kuratora okręgu naukowego, naczelnika gubernialnego zarządu żandarmerji, gubernialnego inspektora lekarskiego i prezydenta miasta.

Oprócz tego do składu warszawskiego komitetu gubernialnego wchodzi przedstawiciel Uniwersytetu warszawskiego.

Obok tego do komitetu mogą być powołane inne osoby po porozumieniu się w tym względzie z ministrem spraw wewnętrznych i innymi ministrami, albo też generał-gubernatorem warszawskim.

Ogólne kierownictwo działalności kuratoryi i wyższy nad niemi nadzór spoczywa w ręku generał-gubernatora warszawskiego, od którego zależy zatwierdzanie członków protektorów kuratoryów i okręgowych kuratorów na przedstawienie komitetów gubernialnych. Członków honorowych zatwierdza minister skarbu po porozumieniu z generał-gubernatorem warszawskim.

Sprawozdania roczne z działalności kuratoryi składają zarówno komitety gubernialne ministrowi skarbu, jakoteż generał-gubernatorowi warszawskiemu.

Zresztą kuratorye trzeźwości w Królestwie Polskiem podlegają ogólnej ustawie z roku 1894.

Delegacye.

Budapeszt, 25 maja.

(IV. pełne posiedzenie Delegacyi austriackiej).

Prezydent p. Jaworski otwiera posiedzenie o godzinie pół do 4 popołudniu, poświęcając na wstępie gorące słowa wspomnienia ś. p. Arcyksięciu Leopoldowi i pro-

137)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Ow, jakby mimowoli, ruszył przed siebie koniem, wówczas na jedną chwilę bryły śniegu przestały lecieć, głosy ucichły, a nawet i niektóre głowy pozniżały za murami. Groźne musiało być istotnie Jurandowe imię. Wnet jednak najteńszych opamiętali się, że dzieli ich od strasznego Mazura rów i mur, więc znów grube żołądztwo poczęło miotać nie tylko brykami śniegu, ale lodu, i nawet gruzu i kamyków, które z brzękiem odbijały się od zbroi i kropieża, przykrywającego konia.

— Ofiarowałem się za dziecko — powtarzał sobie Jurand.

I czekał. Przyszło południe, mury opustoszały, gdyż knechtów odwołano na obiad.

Nieliczni, ci, którym wypadło stróżować, jedli jednak na murach, a po spożyciu stawy zabawiali się znowu ciskaniem na głodnego rycerza ogryzionych gnatów. Poczeli też przekomarzać się z sobą i zapytywać się wzajem, który podejmie się zejść i dać mu po karku pięścią, albo dragiem oszczepu. Inni, wróciwszy z obiadu, wołali na niego, że jeśli zmierzliło mu się czekać, to się może powiesić, gdyż na szubienicy jest jeden wolny hak z gotowym powrozem. I wśród takich szyderstw, wśród nawoływań, wybuchów śmiechu i przekleństw, zbiegały popołudniowe godziny. Krótki zimowy dzień chylił się stopniowo ku wieczorowi, a most wisiał wciąż w powietrzu i brama pozostawała zamknięta.

Lecz pod wieczór wstał wiatr, rozwiął mgły, oczyścił niebo i odsłonił zorze. Śniegi uczyniły się modre, a później fioletowe. Nie było mrozu, ale noc zapowiadała się pogodna. Z murów zesłi znów ludzie, prócz straży, kruki i wrony odleciały od szubienicy ku lasom. Wreszcie poczerwiano niebo i cisza nastąpiła zupełna.

— Nie otworzą przed nocą bramy — pomyślał Jurand.

I na chwilę przeszło mu przez głowę, by nawrócić ku miastu, ale zaraz porzucił tę myśl. „Chcę tego, bym tu stał — mówił sobie w duszy. — Jeśli nawrócę, już nie puszcza mnie do dom, jeno otoczą, pojmają, a potem rzekną, że mi nie nie powinni, bo mnie siłą wzięli, a choćbym zaś po nich przejechał, to i tak muszę wrócić“....

Niezmierna, podziwiana przez obcych kronikarzy wytrzymałość polskich rycerzy na głód, chłód i trudy nieraz pozwalała im dokonywać czynów, na które nie mogli się zdobyć bardziej zniewieściali ludzie z Zachodu. Jurand zaś posiadał tę wytrzymałość w większej jeszcze od innych mierze; więc choć głód począł mu już oddawna skręcać wnętrzności, a zamróz wieczorny przeniknął przez pokryty blachami kozuch, postanowił czekać, choćby miał skonać pod tą bramą.

Nagle jednak, nim jeszcze zapanowała zupełna noc, usłyszał za sobą chrzęst kroków na śniegu.

Obejrzał się: szło ku niemu od strony miasta sześciu ludzi, zbrojnych we włócznie i halabardy, w środku zaś między nimi siedł siódmy, podpierając się mieczem.

— Może im bramę otworzą i z nimi wjadę — pomyślał Jurand. — Siłą nie będą mnie chcieli brać, ni zabić, bo ich za mało; gdyby wszelako uderzyli na mnie, to znak, że nie chcą niczego dotrzymać, i wtedy — gorze im!

Tak pomyślawszy, podniósł stalowy topór, wiszący mu przy siodle, tak ciężki, że za ciężki nawet na dwie ręce zwykłego mężczyzny — i ruszył ku nim koniem.

Lecz oni nie myśleli na niego uderzać. Owszem, knechtowie wbili zaraz w śnieg tyle włóczni i halabard — że zaś noc nie była jeszcze całkiem ciemna, więc Jurand spostrzegł, że osady drżą im jednak nieco w rękę.

Ow zaś siódmy, który wydawał się starszym, wyciągnął śpiesznie przed siebie lewe ramię, i zwróciwszy dłoń do góry palcami, ozwał się:

— Wyście, rycerzu, Jurand ze Spychowa?

— Jam jest....

— Chcecie-li wysłuchać, z czym mnie przysłano?

— Słucham.

— Silny i pobożny komtur von Dandveld każe wam powiedzieć, panie, że póki nie zsiądziecie z konia, brama nie będzie wam otworzona.

Jurand pozostał chwilę bez ruchu, następnie zsiadł z konia, po którego w tej chwili podskoczył jeden z łuczników.

— I broń ma nam być oddana — ozwał się znów człowiek z mieczem.

Pan ze Spychowa zawahał się. Nuż potem uderzą na bezbronnego i zadają go, jak zwierzę? Nuż chwycę i wtrącę do podziemia? Lecz po chwili pomyślał, że gdyby tak miało być, toby ich jednak przysłano więcej. Bo gdyby się na niego mieli rzucić, zbroi od razu na nim nie przebodą, a wówczas on mógłby wydrzeć broń pierwszemu z brzęga i wytracić wszystkich, nimby nadbiegła pomoc. Znali go przecie.

— I choćby też — rzekł sobie — chcieli wytoczyć ze mnie krew, toć-żem ja nie po co innego tu przybył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sząc Delegację o upoważnienie do złożenia jej imieniem na właściwej drodze wyrazów żalu i współczucia Jego ces. i król. Mości i Najd. Arcyksiążętom Ernestowi i Rainierowi. Delegaci wysłuchali przemowy Prezydenta stojąc.

Po odpowiedzi P. Ministra Kallaya na interpelację del. Kienmanna w sprawie wydalenia ze służby bośniackiego urzędnika Wolfa, przystąpiono do dalszej rozprawy nad zwykłym budżetem Ministerstwa wojny.

Del. Thurnherr (katolickie stronnictwo ludowe) wypowiedział szereg życzeń co do polepszenia wikt żołnierskiego, skrócenia czasu służby do lat dwóch, ulg przy powoływaniu do ćwiczeń, wreszcie co do reformy wykształcenia wojskowego.

Del. Kienmann (niem. ludowiec) występował przeciwko coraz bardziej wzrastającym ciężarom wojskowym, które nie stoją w żadnym stosunku do środków ludu, a dalej wskazywał na wewnętrzne stosunki obu połów Państwa, skutkiem których narażoną być może na niebezpieczeństwo także wspólność armii. Jeżeli Węgry — ciągnął mowca — wręcz sprowokować chcą wojnę cłową, to nie trudno pojąć, dlaczego bardziej obciążona Austria gwałtem obstawałaby miała przy wspólności. — Mowca przewidywał, że rezultatem całej tej walki będzie unia personalna. Mowca domaga się w końcu dwuletniej służby wojskowej, reformy procedury karnej i reformy systemu dostaw dla wojska.

Delegat Kotulinsky wyraził gorącą sympatię dla armii i korpusu oficerskiego, który nietylko w czasie wojny, ale i podczas pokoju przyczynia się do utrzymania spokoju przez swe poprawne, pełne taktu i uczucie humanitarnych postępowanie. Mowca życzy sobie lepszych zarządzeń w celu przyciągania do służby dobrych podoficerów i podwyższenia gaż oficerskich, począwszy od kapitana.

W dalszym ciągu rozprawy przedstawiali rozliczne życzenia deput. Axman i Schuecker.

Minister wojny generał Krieghammer, odpowiadając na wyrażone przez różnych mowców życzenia, zażalenia i uwagi, stwierdził przedewszystkiem z zadowoleniem, iż wszystkie mowy *pro* i *contra* zaczynały swe przemówienia wyrazami sympatii i życzliwości dla armii, za co też im dziękował.

W dalszym ciągu oświadczył P. Minister, iż ograniczenie służby prezenencyjnej, oraz uszczuplenie ćwiczeń wojskowych jest niemożliwe. W armii nikt nie zna żadnych różnic ani narodowościowych, ani wyznaniowych, a wszyscy żołnierze są traktowani jednakowo. Armia austro-węgierska może być dumna z troskliwości i miłości, z jaką oficerowie traktują żołnierzy. Dotychczasowy język służbowy musi być utrzymany; szczególnie w obecnych burzliwych czasach należy kłaść największą wagę na ten środek, łączący wszystkich.

W dalszym ciągu swoich wywodów zawiadomił P. Minister, że nowy wojskowy kodeks

karny znajduje się w stadium opracowania a gdy trudne to dzieło, wymagające porozumienia różnych Ministerstw będzie skończono, Rząd przedłoży je natychmiast ciałom prawodawczym obu połów Monarchii.

Co do ciepłego posiłku wieczornego dla żołnierzy, to projektowanem jest wydawać dwa razy na tydzień konserwy, a w inne dni posiłek wieczorny według dyslokacji wojska.

Co się tyczy żądanej dwuletniej służby wojskowej, podnieść należy iż wprowadzenie jej byłoby niemożliwem bez podwyższenia kontyngentu rekrutów, lecz nawet i w tym razie, gdyby kontyngent był podwyższony, jeszcze powstałoby najrozmaitsze trudności. Niski kontyngent rekrutów jest także przyczyną, że nie można przeprowadzić tak bardzo pożądanego urlopowań w trzecim roku służby.

Sprawę podwyższenia gaży, jakoteż zaopatrzenie wdów i sierot ma ciągle P. Minister na oku i zajmuje się gorliwie temi oboma sprawami. Podwyższenie gaży dla oficerów, nie pociągnęłoby za sobą wyższych kosztów nad 5 milionów zł.

Zarzut, jakoby rozmyślnie protegowano Galicję w sprawie dostaw dla armii przed innymi krajami, jest zupełnie niesprawiedliwy; o takim protegowaniu nie ma wcale mowy. Natomiast jest faktem, że w Galicji daleko więcej zgłosiło się przemysłowców, ubiegających się o dostawy dla armii, niż w innych krajach.

Szczepienie ospy żołnierzom okazało się bardzo dobrem. W sprawie pensjonowania oficerów nie dzieje się nigdy niesprawiedliwość. Wszelkie więc zarzuty i skargi w tej mierze zawsze są bezpodstawne.

Po przemówieniu referenta przystąpiono do dyskusji szczegółowej, podczas której del. Nitsche przemawiał za tem, aby najniższa pensja oficerów po przejściu w stan spoczynku po 10 latach służby wynosiła 600 zł.

Delegacja przyjęła następnie cały z wyjązajny i nadzwyczajny budżet Ministerstwa wojny, poczem przeszła do dyskusji nad budżetem marynarki wojennej.

Del. Kubeł podniósł znaczenie marynarki wojennej dla zamorskiego handlu eksportowego. Inni mowcy wyrażali liczne życzenia co do poszczególnych spraw zarządu marynarki. Wiceadmirał baron Spaun odpowiadał im szczegółowo. Wogóle zaznaczał, jako najważniejsze zadanie marynarki wojennej, obronę wybrzeży przeciwko ewentualnej obcej inwazji.

Po przeprowadzeniu rozprawy, budżet marynarki przyjęto.

Następnie przyjęto budżet wspólnego Ministerstwa skarbu, najwyższej Izby obrachunkowej, jak również zamknięcia rachunkowe za rok 1896, na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie jutro.

(IV. pełne posiedzenie Delegacji węgierskiej).

Delegacja węgierska załatwiwszy po krótkiej dyskusji zwyczajny i nadzwyczajny budżet Ministerstwa wojny, przystąpiła do obrad nad dodatkowym kredytem wojennym w kwocie 30 milionów zł.

Del. Horanszky (prezydent stronnictwa narodowego, czyli umiarkowanej opozycji) w czterogodzinnej mowie starał się wykazać niekonstytucyjny charakter kredytu dodatkowego, obliczał że zarząd wojenny poczynił dotychczas zamówienia na 37½ milionów zł. nie otrzymawszy na to zezwolenia ze strony Delegacji i oświadczył w końcu że on i jego przyjaciele polityczni będą głosować przeciw kredytowi dodatkowemu.

Później del. Apponyi wywoził, że kredyt dodatkowy nie odpowiada przepisom konstytucji, jest owszem naruszeniem ustawy, czyni prawo Delegacji o budżetowaniu i kontroli illuzorycznem i dlatego mowca zmuszonym jest głosować przeciw przyznaniu kredytu dodatkowego.

Del. Aleksander Hegedues polemizował z poprzednimi mowcami i oświadczył, iż głosować będzie za przyznaniem kredytu dodatkowego.

Wspólny Minister skarbu Kallay polemizując z wywodami Apponyiego, dowodził, że wydatek 30-milionowy potrzebny był nieodzownie na pokrycie nagłych potrzeb, które powstały w skutek ówczesnej sytuacji politycznej, a których pokrycia w żaden sposób nie można było odroczyć. Minister przyznaje, że żądanie przyznania kredytu dodatkowego sprzeciwia się normom budżetowania, ale nie można twierdzić, jakoby było ono niekonstytucyjne. Z tego stanowiska nie można przeciw temu kredytowi występować.

Dlaczego ów wydatek był nagły i dlaczego nie przedłożono go do zatwierdzenia najbliższej sesji delegacyjnej, wyjaśnił już to P. Minister wojny na poufnem posiedzeniu. Przedłożenie więc o kredycie dodatkowym zupełnie odpowiada przepisom konstytucji, chociaż wykracza przeciw normom budżetowania.

Na uwagę p. Apponyiego, że granice rozwoju armii nie powinny wykraczać poza granice siły ekonomicznej ludności, odpowiada P. Minister Kallay, iż historia dowodzi, że ludy dla wielkich celów i dążeń ponosiły zawsze ogromne ofiary, a skutkiem takich ofiar był zawsze pomyślniejszy rozwój i wzrost potęgi narodu.

Przemawiali jeszcze delegaci Bolgar i Stefan Tisza, poczem referent Muenich uczynił wniosek, aby Delegacja przyjęła wniosek komisji budżetowej i kredyt dodatkowy przyznała. Wniosek ten uchwalono wszystkimi głosami przeciw głosom członków stronnictwa narodowego.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro.

Członkowie Delegacji austriackiej ze stronnictwa liberalnego, Ingerowskiego i

niemiecko-ludowego zgodzili się podczas dyskusji na dzisiejszem posiedzeniu nad kredytem dodatkowym złożyć wspólne oświadczenie, w którym umotywuja swe stanowisko opozycyjne.

Wojna między Hiszpanią a Ameryką północną.

Do spotkania flot nieprzyjacielskich na wodach Antyllów dotychczas jeszcze nie przyszło; co więcej, o ruchach flot tych nie ma żadnych pewnych i konkretnych wiadomości. Z doniesień dotychczasowych jest tylko rzeczą widoczną, że eskadry amerykańskie admirałów Sampsona i Schleya starają się operować tak, aby wywabić na morze, pochwycić i zmusić do walki eskadrę hiszpańską, — admirał hiszpański Cervera y Topete usiłuje tej walki uniknąć i stara się o ile możności jak najdłużej odwlec konieczność starcia, wywijając się tymczasem nieprzyjacielskim pościgom. Dotychczas udawało mu się to doskonale, — czy będzie mogło udawać się dalej, nie wiadomo, a depeche donoszą już nawet o zasłyszanych w okolicy południowo-wschodnich wybrzeży Kuby ogłosach kanonady. Gdyby jednak admirałowi Cerverze powiodło się istotnie przeciągnąć chwilę decydującą czas jakiś, widoki jego wzrosłyby niesłychanie, — tymczasem bowiem mogłaby nadpłynąć z Kadyksu eskadra rezerwowa admirała Camary, która prawdopodobnie już opuściła lub w najbliższym czasie opuści wybrzeża hiszpańskie.

Doniesienia z Puerto Principe stwierdzają, że flota hiszpańska admirała Cervery znajduje się przed Santiago de Cuba. Delegaci powstańców kubańskich przebywający w Paryżu, zaprzeczają temu, jakoby przewóde powstańców na Kubie prowadzili jakiegokolwiek rokowania z rządem hiszpańskim. Rząd hiszpański atoli ma nadzieję dojść przy pomocy Francji do porozumienia z powstańcami.

Co się tyczy Filipinów, to powtórzyła się tam stara historia: „złapał kozak tatarzy, a tatarzyn za łeb trzyma”. Otrzymał w Waszyngtonie wiadomości o położeniu zwycięskiego admirała Deveya, przejęły sfery rządzące w Ameryce północnej niepokojem. Nie może on ostatecznie nie działać, pomimo zwycięstwa, Manilą i Filipinami nie owdziałał a nadto zapewne sam popadł w trudną sytuację, skoro w Waszyngtonie zdecydowano się wszelkimi sposobami przyspieszyć wyprawę korpusu ekspedycyjnego na Filipiny.

Według telegramu, otrzymanego przez Times z Hong Kong, w Manili panuje spokój. Komendanci cudzoziemskich, obecnych w zatoce Manili okrętów wojennych, porozumieli się co do zapewnienia, w razie po-

Z LITERATURY FRANCUSKIEJ.

(„Złamane serce”. — Powieść Andrzeja Theuriet).

(Ciąg dalszy).

XII.

Pan Divoire należał do ludzi, których marzeniem jest mieć stosunki z wybitnymi osobami. Jeżeli tylko w okolicy pojawiła się jaka znakomitość, dopóty czynił starania, zabiegi, dopóki mu się nie udało wciągnąć jej do swego domu. Zręczny, uparty, pochlebca w danych razach, nieczem się nie zrażał, byle cel osiągnąć.

Po ówem spotkaniu z Janem Serraval, pomimo, iż jego uprzejmości dość obojętnie były przyjęte, marzył tylko o tem, żeby młodego adwokata ściągnąć do Toron. Zwierzył się z tem przed żoną i bardzo był zdziwiony, że Simona nie podzielała jego zdania, a nawet co do bliższych stosunków z Janem okazała stanowczy opór.

Mieszkając w Chambéry kilka lat przed i po swoim ślubie z Simoną, pan Divoire nie wiedział, że Jan starał się o rękę jego żony; wiedział tylko jedno, to jest, że domy Frangy i Serraval żyły dawniej na bardzo przyjacielskiej stopie, a potem z powodu sprzeczki „Stowarzyszenie miast”, przyszło do zerwania między dwiema rodzinami. Pani Divoire właśnie ten powód dała mężowi, wymawiając się od stosunków z Serraval, ale fabrykant nie chciał ustąpić, oświadczała, że powód ten był bez znaczenia, że ani myśli dzielić uprzedzeń pana de Frangy, i że przeciwnie, chce korzystać z obecności

adwokata w Echarvines, żeby zawiązać z nim ścisłe stosunki.

Pewnego wiec poranku wybrał się do szaletn i zapytawszy o Jana, został wprowadzony do salonu. Sprytny człowiek wymyślił sobie jakąś sprawę, w której niby to chciał się poradzić adwokata, pozorując w ten sposób swoją wizytę. (Chodziło o jakiś patent na wynalazek, o który kłóciły się dwie firmy).

Posłyszawszy o co chodzi, Jan odrazu wymówił się, że sprawy podobne nie leżą w jego zakresie, gdyż on poświęcił się tylko kryminalistyce; nie chcąc jednak okazać się niegrzecznym, oświadczył gotowość skierowania pana Divoire do jednego ze swoich kolegów.

Pan Divoire zdawał się szczerze zmartwiony, utrzymując, że chodziło mu specjalnie o zdanie tak znakomitego prawnika.... Przepraszając, że naraża jego cierpliwość na próbę, prosił, by Serraval zechciał choć okiem rzucić na papiery.... może właśnie wypadek będzie tego rodzaju, że nada się do spraw kryminalnych....

Jan, widząc, że inaczej nie uwolni się od natręta, przystał na jego prośbę, prosząc, by mu przysłał papiery do przejrzenia, jeżeli może to uczynić.

— Zróbmy jeszcze lepiej! zawołał pan Divoire gwałtownie, przyjdź pan którego dnia do nas na śniadanie, przedłożę panu wszystkie dokumenta.

— Bardzo mi żal, odrzekł Jan, ale zdaje mi się, że już raz wspominał panu, że moja żałoba nadto świeża, bym mógł przyjmować zaproszenia.

— Rozumiem powody pana i miałbym skrupuł nalegać gdyby chodziło o ceremonialne przyjęcie; ale będziemy w najściślejszym kółku, moja żona, moje córki i ja.... Muszę dodać, że pani Divoire będzie urachwycona widząc swego przyjaciela z lat dawnych.

Jan z wielkim trudem umiał powściągnąć wzruszenie, ale twarz jego wyrażała zdziwienie, które fabrykant po swojemu rozumiał: wydało mu się, że nieporozumienie z panem de Frangy było tego powodem.

— Wiem, wiem, odrzekł, że dawnymi czasy nastąpiło oziębnienie stosunków z powodu tego fantastycznego Stowarzyszenia miast, ale to stara historia. Moja żona bardzo by pragnęła, żeby przyjazne stosunki zapanaowały znowu pomiędzy Toron a Echarvines.

— Jakto? — pani Divoire tego pragnie? — spytał Jan niedowierzająco.

— Dziś rano jeszcze mi to mówiła, zapewnił pan Divoire, którego kłamstwo nie nie kosztowało. Mam nadzieję, że ze swojej strony pan się drożyć nie będzie.

Jan ukłonił się przystając. Zaczynał się wahać. Nie mógł wprawdzie zrozumieć żkąd Simona przyszła tak łatwo do zmian w zdaniu, niemniej przeto był uradowany; przypuszczał, że może miała mu jakich nowych uwag udzielić i dla tego pragnęła z nim się zobaczyć. W każdym razie obowiązkiem jego było usłuchać; wstrzemięźliwość, na jaką się wysiłał, nie miała już racji bytu, skoro pani Divoire sama zwałniała go z danej obietnicy.

Zareczył więc panu Divoire, że nieporozumienie dawno już zapomniane, i że przykro by mu było, gdyby pani Divoire myślała, że oboje z matką mają żal do niej za zły humor pana de Frangy.

— W takim razie daj nam pan tego dowód, przyjmując nasze zaproszenie.... Ot! bez ceremonii, pozwól pan, żebyśmy pana zabrali z sobą zaraz dzisiaj!

Pan Divoire ujął rękę Jana i potrząsał nią żywo. Pokusa była za silna.... żeby się jej oprzeć, potrzeba było bohaterstwa, którego Jan nie posiadał. Usiłował jeszcze bronić się, wymawiając się, że nie jest ubrany.

— Nie! nie nie pomoże! — już pana nie puszcze.... zabieram pana jak stoisz, na

dowód, że nie chodzi tu o żadne przyjęcie, tylko zwykłe codzienne śniadanie.

Jan uległ w końcu; kazał uprzedzić matkę, że na śniadaniu nie będzie i wyszedł z panem Divoire, który ujął go pod ramię i tryumfalnie wiódł do Toron.

Gdy przeszli przez żelazną bramę i znaleźli się w alei z jabłoni, serce Jana mocno bić zaczęło.

Jak wspominał pan Divoire, stara posiadłość uległa pewnym zmianom, które ją oszpeciły, żeby prawdę wyznać; owe upiększenia bez gustu, nadto w oczy bijące i nadto *moderne*, zatęrzyły starożytną cechę, jaką posiadał dawny sabaudzki domek. Na wysypanym piaskiem dziedzińcu, nadto gorliwy ogrodnik wysadził kolorowymi roślinami pierwsze litery nazwiska właściciela; stary zaniedbany ogród przemieniono na angielską modę, a prztem ozdobiono kioskami w złym stylu. Jan nie poznawał już starego, zrujnowanego Toron, przyodzianego teraz jakby w nową szatę i oburzał się wewnętrznie na te zmiany, profanujące pamiątki.

Pan Divoire wprowadził gościa do swego gabinetu, umeblowanego sprzętami imitacji starego dębu, z oszklonemi szafami w około i popiersiami z gipsu po kątach. Wyjął z szafy dokumenta i prosił Jana, by je przejrzał. a on tymczasem pójdzie uprzedzić żonę, jakiego ma gościa.

Pani Divoire była w dzieciennym pokoju; przerabiała zadania ze starszą córeczką. Mąż oznajmił jej z pewnem zakłopotaniem, że przeprowadził pana Serraval na śniadanie; Simona zbladła i jakby osłupiała.... nie mogła ani słowa wymówić ze wzruszenia i zadziwienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trzeby, niezbędnej dla poddanych obcych państw opieki. Natomiast miało przyjść w Manili do zatargu między niemieckim konsulem, a admirałem Deweyem. Konsul chciał przeprowadzić wyładowanie zapasów żywności z niemieckiego okrętu, lecz Dewey odmówił zezwolenia na to. Konsul oświadczył wówczas, że przeprowadzi wyładowanie pod ochroną niemieckiego krążownika. Na to odpowiedział Dewey, że w takim razie każe do krążownika strzelać i istotnie wykonał swą groźbę. W Berlinie jednak nie dają wiary całej tej historii.

Znany dowódca powstańców filipińskich Aguinaldo wyładował dnia 19 maja w Cavite; powstańcy jednakowoż odłożyli do czasu przyszłego atak na Manilę, ponieważ na razie nie posiadają dostatecznej broni.

Depesze z Madrytu zaprzeczają pogłosce o zamierzonym jakoby ustąpieniu Filipinów Francji przez Hiszpanię. Jest za to mowa o czym innym. Oto Francja ma zaliczyć wielką sumę Hiszpanii, za co otrzyma koncesje w Marokku.

W łonie gabinetu hiszpańskiego powstały nieporozumienia co do projektowanego zaprowadzenia podatku rentowego. Minister finansów Puigcerver sprzeciwia się mu stanowczo, natomiast Gamazo i kilku innych ministrów popiera gorąco ten projekt.

Gubernatorowie Kuby i Portorico zawiadomili rząd madrycki, że obecnie znajduje się wprawdzie na tych wyspach podostatkiem zapasów żywności, proszą atoli, ażeby w razie, gdyby Amerykanom powiodło się przeprowadzić skuteczniejszą blokadę niż dotychczas i przeciąć komunikację między tymi wyspami a krajem macierzystym, wysłano tam koniecznie kilka okrętów ze zbożem. Marszałek Blanco zezwolił na wolny od cła przewóz zboża do wszystkich portów kubańskich.

Składki na cele narodowe przyniosły w Hiszpanii dotychczas 11 milionów pesetów.

KRONIKA

Lwów, 26 maja.

Kalendarz Jubileuszowy.

26 Maja:

Rok 1893. Zjazd niemieckich filologów i pedagogów w Wiedniu, składa telegraficznie hołd Najj. Panu, przebywającemu w Bruck an der Leitha na inspekcji wojskowej, na który Monarcha również telegraficznie w najlaskawszych, pełnych uznania i zachęty słowach odpowiedzieć raczył. Wieczorem odbyło się w cesarskich salach redutowych wielkie przyjęcie na 900 osób; wszyscy uczestnicy przejeżdżali byli uczuciem wdzięczności i uwielbienia dla Osoby Najj. Pana i Najd. Członków Cesarzowskiego Domu za te dowody najwyższej łaskawości i uprzejmości.

— **Stan zdrowia** JEm. ks. Kardynała Sembratowicza, według zasięgniętych dziś w południe informacji, uległ wczoraj znacznemu pogorszeniu. Wczoraj wieczorem dokonał prof. dr. Rydygier operacji wycięcia jednego nowotworu w żołądka chorego. Pacjent znacznie osłabiony, cierpi bole i zmuszony jest pozostać w łóżku. Przyjmowanie pokarmów utrudnione.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 19, wydany dnia 25 maja zawiera: Wiadomości osobiste; Organizacja szkół; Budowa szkół; Konkursa; Ogłoszenie licytacji.

— **Habilitacja.** W Krakowie odbył się wczoraj w Collegium novum w sali Kopernika wykład habilitacyjny dr. Włodzimierza Sieradzkiego z zakresu medycyny sądowej na temat: „O wartości próby płucnej, jako próby życiowej noworodka“. Po wykładzie nadał wydział lekarski dr. Sieradzkiemu *veniam legendi* z zakresu medycyny sądowej.

— **Zastępcą syndyka** Tow. kredytowego ziemskiego, w miejsce ś. p. dr. Ostrożyńskiego, zamianowano adwokata dr. Augusta Łozińskiego, który objął już urzędowanie.

— **Zakład wychowawczo-naukowy żeński**, p. Maryi Zagórskiej we Lwowie, jak to ogłasza dzisiejsza „Część urzędowa“ *Gazety*, uzyskał na mocy reskryptu P. Ministra wyznaczenia prawo publiczności. Zakład naukowy p. Zagórskiej, obejmujący dotychczas prywatną szkołę wydziałową żeńską sześcioklasową i połączoną z nią czteroklasową szkołę pospolitą, od szereg lat już jak najlepszą w mieście i w kraju cieszy się opinią, dzięki gorliwej, wytrwałej, choć tak trudnej pracy swej kierowniczki. Z całym poświęceniem zawodowi swemu oddana, stara się p. Zagórska, aby uczennice zakładu nie tylko wyrabiały swe młodociane umysły, ale także

odebrały staranne, w całym tego słowa znaczeniu dobre wychowanie, wyrabiając w nich i podnosząc piękne zalety sere i charakterów. Z zakładu p. Zagórskiej wyszło już wiele wychowanki, które obecnie są najlepszymi obywatelkami kraju i chlubnie stwierdzają żywym przykładem ten dobry obywatelski kierunek, w jakim zakład jest prowadzony i dzięki któremu społeczeństwu najlepszą oddaje usługę. Przyznanie zakładowi p. Zagórskiej prawa publiczności, jest aktem ze wszechmiar zasłużonego wysokiego uznania, jakie sobie kierowniczka nie tylko w szerokiej kołach obywatelskich, ale także u władz wyższych, dzięki swej zaszczytnej pracy pedagogicznej zdobyła potrafiła. Zaznaczając fakt ten z żywą radością, nie wątpimy, że z równym uczuciem przyjmą wiadomość tę owe liczne rodziny w mieście i kraju, które powierzyły swą dziatwę pani Zagórskiej, jak niemniej owe całe zastępy uczennic, które zawsze imię swej znakomitej wychowawczyni i nauczycielki z najgorętszą wspominają wdzięcznością.

— **Członkowie** Tow. nauczycieli szkół wyższych, biorący udział w walnym zgromadzeniu tegorocznym, zechcą się łaskawie zgłosić do dr. J. Limbacha (gimn. Franciszka Józefa), jeżeli chcą uczestniczyć w wycieczce do Janowa dnia 30 b. m. Odjazd ze Lwowa 3:11 popołudniu, przyjazd z powrotem 7:57 wieczorem (czas kolejowy). Bilet II klasy 42 ct. tam i z powrotem (wyjątkowe zniżenie). Opłatę tę będą przyjmować gospodarze zjazdu w sobotę wieczorem w Kasyńce miejskiej i w niedzielę na pierwszym posiedzeniu.

— **Z „Sokoła“.** Dnia 4 czerwca b. r. odbędzie się na Górze Zamkowej wielki festyn Sokołów. Bliższe szczegóły wkrótce będą ogłoszone.

— **Cena chleba.** Piekarze lwowscy obniżyli cenę chleba o 1 ct. Bochenek, który kosztował w lutym 18 ct., a następnie podroził na 22 ct., obecnie kosztuje 21 ct.

— **Wycieczka do Janowa.** Wczoraj odbyła się w Janowie majówka, urządzona za inicjatywą małżonki zastępcy Marszałka krajowego p. Chamcowej. Zabawa majowa przy pięknej pogodzie powiodła się doskonale. Liczne, bo około 40 osób liczące towarzystwo, wyruszyło ze Lwowa o godzinie 10 z rana nowymi zgrabnymi wagonami kolei lokalnej do Janowa. Obowiązki gospodarzy pełnili p. Matusiewicz, sekretarz kolei Lwów-Janów i jego żona. Po przyjeździe do Janowa, udało się towarzystwu do kościoła rzymsko-kat., do grobu Poniatowskiej, matki Stanisława Augusta. Grób opuszczony, zaniedbany, smutne robi wrażenie. Następnie odbył się obiad w restauracji hotelowej, przyozdobionej kwiatami, w czasie którego przygrywała orkiestra 30 p. p. Po obiedzie wyruszyli łodziami, pięknie przybranymi w kwiaty i flagi, przez milowy staw janowski na „górze królewską“, w najbliższej okolicy Janowa, a okolonie szpilkowymi lasami. Tam, na murawie, odbyły się tany, którym przewodzili hr. J. Łoś i Antoni Liske. Wśród tańców podawano chłodniki, potem podwieczorek a na zakończenie odbyła się wycieczka do słynnej grotty Stradeckiej.

— **Znaleziono** pugilares damski z banknotami zagranicznymi; odebrać można w eukierni p. Czesława Schneidra, ul. Batorego 32.

— **Składki.** W administracji *Gazety Lwowskiej* złożył Najprzew. ks. Arcybiskup Issakowicz dla b. urzędnika autonomicznego, tkniętego paralizem, na wyjazd do kąpiel kwotę 3 zł., a p. Antoni Strzelbiński z Wołowej na ten sam cel 1 zł.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Mayer Frisch, zamieszkały pod l. 2 przy ulicy Objazd, udał się wczoraj o godzinie 2 popołudniu do głównego szpitala, w celu odwiedzenia tam chorej żony Dwojry, i pozostawił swoją 7-letnią córkę Toni i 3½-letniego syna Lejbę pod dozorem sługi Franciszki Berezowskiej. Gdy Berezowska wkrótce po oddaleniu się Frischa wyszła na podwórze, przystawił sobie Lejbę krzesło do okna, wylazł na nie, a straciwszy równowagę, upadł z wysokości I piętra na ulicę i zabił się na miejscu. Lekarz miejski skonstatawał śmierć wskutek wstrząśnienia mózgu, a komisariat pozostawił zwłoki w domu rodziców.

— **Z Przemyśla** piszą nam: Z końcem zeszłego tygodnia wiele tutejszych przedsiębiorstw budowlanych musiało w skutek tego, że nagle zapasy cegieł okazały się wyczerpanymi, przerwać roboty aż do czasu, dopóki zapasy nie będą na nowo uzupełnione. Z powodu tej przerwy jednak wielu murarzy i robotników, znajdujących zajęcie przy podawaniu cegieł przy budowach, musiało na pewien przeciąg czasu pozostać bez zajęcia. Oni to, podburzeni przez agitatorów, dali się w d. 23 i 24 b. m. porwać do zakłócenia porządku publicznego i rozruchów.

Mianowicie w dniu 23 b. m. oddział robotników złożony z 300 osób, przeciągał z hałasem przez ulice miasta, wnosząc okrzyki: „Dajcie pracy i chleba!“ Demonstranci wysłali deputację do starosty, radcy Namiestnictwa p. Józefa Lanikiewicza z prośbą o interwencję przy wyszukaniu im zatrudnienia. Rada p. Lanikiewicz sprawił też, że powołane władze sądowe odwołały wszystkich aresztantów, zatrudnionych przy rozmaitych pracach publicznych, aby w miejsce aresztantów mogli być przyjęci robotnicy pozbawieni pracy. Stało się to niezwłocznie a

także burmistrz dr. Dworski, zarządził przyjęcie pewnej liczby robotników do prac miejskich, za wynagrodzeniem po 50—55 ct. dziennie i polecił rozdać między robotników 100 bochenków chleba. Przeważna część robotników okazała się jednak niezadowoloną z ofiarowanego im wynagrodzenia i wolała usunąć się od pracy, tak, że tylko 26 wyrobników do pracy stanęło. Zbiegowisko przed magistratem nie ustawało jednak i trzeba było dopiero pomocy policyi, aby skłonić robotników do rozejścia się. W tym samym dniu grupa robotników, złożona około z 80 osób, zaatakowała pewnego żyda, niosącego worek z chlebem i zrabowała mu jego towar.

Podobne ekscesy powtórzyły się w jeszcze znaczniejszych rozmiarach we wtorek, w dniu 24 b. m.: Mianowicie oddział robotników złożony około z 600 osób rzucił się o godzinie pół do 6 rano na żyda, nazwiskiem Izaak Kleinhans, który wiózł na wozie chleb i obrabowała wóz, poczem znieważono czynnie wielu żydów na tej samej ulicy spotkanych. Pogotowie policyjne, które nadbiegło, zdołało jednak rozprzeszyć ekscedentów przyczem aresztowano jednego z przywódców rozruchów, Jana Chliba, a to za gwałt publiczny.

Po tem zajściu robotnicy przez pewien czas zachowywali się stosunkowo spokojnie i w liczniejszym pochodzie pociągali przed zabudowanie magistratu, gdzie na nowo traktowano z burmistrzem o podjęcie robót. Dr. Dworski oświadczył gotowość przyjęcia znaczniejszej liczby robotników za maksymalnym wynagrodzeniem w kwocie 55 ct., robotnicy domagali się jednak 80 ct. dziennie, poczem dopiero około godziny 11 stosunkowo mała ich część zdecydowała podjąć się roboty za umówionym wynagrodzeniem, podczas gdy część przeważna wolała dalej bez zajęcia włożyć się po mieście.

Po południu tegoż dnia przyszło znowu do znacznych wykroczeń. Mianowicie między godziną 4 a 5 po południu dwie oddzielne grupy robotników usiłowały przy dwóch różnych ulicach spłądować sklepy żydowskie i wyłupyły szyby w wielu oknach. Dopiero po zawezwaniu pogotowia wojskowego i po dokonaniu licznych aresztowań ekscedentów rozprzeszyli się. Przy tej sposobności żydzi, broniący swych sklepów, obili pewnego robotnika tak, że musiano go przenieść do szpitala.

Około g. pół do 9 wieczorem podobne rozruchy powtórzyły się, mianowicie wybito szyby w dwóch domach żydowskich. Policya przy pomocy pogotowia wojskowego zapobiegła dalszym zakłóceniom spokoju, musiała atoli wielu opierających się jej zarządzeniom aresztować. Ogółem aresztowano w czasie tych rozruchów razem 60 osób, z których 20 wydano sądowi za wałęsanie się, 25 za gwałt publiczny i rabunek, 9 zaś z powodu zbiegowiska i stawiania oporu zarządzeniom władzy. Pozostałych 6 wypuszczono na wolność.

Około godziny 11 wieczorem powrócił zupełnie spokojny, którego nie zakłócono także i w ciągu dnia dzisiejszego (środy).

Bawiącemu właśnie we wtorek w Przemyśle JE. P. Namiestnikowi doniesiono, że deputacy robotników pragnie być przyjętą na audyencyi. Pomimo jednak, że Jego Eksceleńcy natychmiast oświadczył gotowość przyjęcia deputacy, robotnicy nie pojawili się.

Wreszcie zaznaczyć warto, że w okolicy Przemyśla, przy rozmaitych robotach publicznych a w szczególności przy robotach nad zabudowaniem potoków górskich, jest jeszcze wiele sposobności do znalezienia zajęcia dla znacznej liczby robotników. To też można mieć nadzieję, że ci, którym dobro robotników istotnie leży na sercu, zwrócić ich uwagę na to i zachęcać do szukania tam pracy, zamiast brania udziału w demonstracjach i rozruchach ulicznych, jak n. p. te ostatnie rozruchy w Przemyśle.

— **Nagła śmierć.** Chaim Leon Steissel, szynkarz pod l. 7 przy ulicy Teatynskiej, idąc wczoraj o godzinie 8 wieczorem ulicą Unii Lubelskiej, upadł na ziemię i wyzionął ducha. Zawiezł go lekarz mimo iż już tylko, po bezskutecznym zastosowaniu środków ratunkowych, stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego, poczem odstawiono zwłoki do mieszkanka.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Józef Trębicki, uczestnik walk z r. 1863, przeżywszy lat 55.

W Krakowie, Wanda z Lutomskich Krasicka, przeżywszy lat 59.

— **Na turnieju szermierczym**, odbytym zeszłego tygodnia w Wiedniu, pp. Zdzisław Czajkowski i porucznik Aleksander Paszkiewicz, uczniowie szkoły p. Achillesa Marie we Lwowie, otrzymali medale i dyplomy honorowe.

— **„Kaiser Wilhelm der Grosse“** nowy parowiec niemieckiego Lloyd'a, który w dniu 26 z. m. wyruszył z Bremy do New-Yorku, miał 486 pasażerów pierwszej klasy, przeważnie Amerykanów, wracających do kraju, dla wzięcia udziału w wojnie. Między innymi na pokładzie olbrzymiego parowca znajdował się hr. Turynau, który zamierza opłynąć kulę ziemską dookoła „Kaiser Wilhelm“ ma 197'60 m. długości, machina ma siłę 28.000 koni parowych, płyńie z szybkością 22 węzłów na godzinę; dla pasażerów I. klasy jest 200 kabin na 400 osób, dla II. 100, obliczonych na 350 osób; parowiec może też pomieścić 800 pasażerów III. klasy. Załoga i służba liczy 450 osób, tak, iż ogółem 2000 ludzi unoszonych jest przez Atlantyk z szybkością pociągu kolejowego.

Notatki literacko-artystyczne.

Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na stypendium im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 1200 zł. w. a.

Kandydatem może być według woli ś. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub grecko-unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z Uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studiów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody, świadczące nie tylko o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowem. Pomiędzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendium, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincyj, zostających pod panowaniem rosyjskiem.

O stypendium powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukom naturalistycznym lub przyrodniczym.

Podania wnoszą należy do Akademii umiejętności w Krakowie po dzień 20 czerwca b. r. i dołączyć do nich następujące załączniki:

1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych może ubiegać się o powyższe stypendium;

2) dokładny program studiów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendium powyższe wypłaci kasa Akademii umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę dnia 1 października 1898, drugą zaś dnia 1 kwietnia 1899. Wpłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półroczia złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studiów.

„**Pan Tadeusz**“ wyszedł w nowej szacie nakładem lwowskiej firmy H. Altenberga. Ruchliwa ta księgarnia zapisała w katalogu swych wydawnictw cały szereg nakładów ilustrowanych, zasługujących pod każdym względem na gorące poparcie, rzecz więc zupełnie naturalna, że i jubileuszowego roku Mickiewiczowskiego nie miała ona prawa, ani zamiaru głuchem pominąć milczeniem. Obecne wydanie tej pierwszorzędnej perły literatury naszej, ma stanowić właśnie pewnego rodzaju uczczenie setnej rocznicy urodzin wielkiego. Książkę zdobi portret Adama, oraz 24 rysunków, zawsze mile widzianych, E. M. Andriollego. Cena przystępna ułatwia nabycie nader starannie wydanej książki i mniej zamożnym czytelnikom.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

We czwartek drugie przedstawienie popularne po cenach niższych „Adam i Maryla“, obraz sceniczny w 3 aktach Zygmunta Sarnieckiego.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę po raz pierwszy „Szarada“, obrazek sceniczny w 1 akcie Ignacego Grabowskiego; po raz pierwszy „Pokój zawarty“, komedia w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego (nigdzie dotąd nie grana) i po raz drugi „Mistrz Paryża“, dramat w 1 akcie A. Ramsego.

W niedzielę po raz ostatni w tym sezonie „Adam i Maryla“, obraz sceniczny w 3 aktach Zygmunta Sarnieckiego.

W poniedziałek popołudniu o godz. 3 „Dwaj Urwisze“, sztuka w 8 odsłonach P. De-courcelle.

Wieczorem o pół do 8 po raz ostatni w tym sezonie „Kraj“ komedia w 4 aktach z konkursu Wydz. Kraj.

ROČNICA MICKIEWICZOWSKA.

Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej urządziło wczoraj we własnym lokalu uroczystość Mickiewiczowską, którą zagrał dyr. stow. p. Stan. Markiewicz. Program wieczoru składał się z udatnych produkcji choralnych, gry na skrzypcach znane go z estrady koncertowej p. Klauscha śpiewu solowego barytonisty p. Fr. Korneckiego i pięknego duetu pp. Wolchera i Mickiewicza (juniora). P. Wład. Janikowski wygłosił z werwą piękny wiersz własnego utworu: „Do Mickiewicza“, a nadto „Koncert nad koncertami“ przy fortepianowym akompaniamencie, układu p. Signiego. Publiczność zgromadziła się nader licznie.

Dziś we czwartek o godz. 7 wieczorem odbędzie się wieczór na cześć Adama Mickiewicza za rogatką Żółkiewską w szkole. Nastąpi przytem założenie Czytelnicy imienia Adama Mickiewicza, powstającej dzięki o-

fiarłości p. Leopolda Baczewskiego, właściciela fabryki i Zniesienia.

Słowo wstępne wypowie p. Baczewski, część artystyczną wykona młodzież politechniczna. Panna Waśniewska oraz panowie Miś i Altenberg wykonają sola wokalne i fortepianowe, a pan Pyszkowski wygłosi ustęp z Dziadów i koncert Jankiela.

* * *

Dzisiaj odbędą się we Lwowie dwa wieczory, jeden urządzony przez Czytelnię akademicką w sali ratuszowej o g. pół do 8 wieczorem, drugi zaś urządzony przez kandydatów seminarium nauczycielskiego męskiego w szkole im. Staszica (ul. Skarbowska) o godzinie 6 wieczorem.

* * *

Na obchodzie Mickiewiczowskim w Samborze, hr. Michał Dzieduszycki miał odczyt, z którego podać warto następujący piękny ustęp:

Ludzie uchodzący za trzeźwych, myślą nieraz, a czasem i głośno pytają: na co się światu przyda poeta?... Stryj Henryka Heinego, — bogaty bankier — miał raz powiedzieć o swoim bratanku, że gdyby się był czegoś pożytecznego nauczył nie potrzebowałby pisać wierszy... Takie wyobrażenie o poezji i poetach miewają czasem ludzie t. zw. praktyczni i pozytywni. Według nich poeta jest w każdym razie czemś tylko zbyt kownem, a w gruncie rzeczy zbytecznym. A rygorystki twierdzą nawet wręcz, że poeci są szkodliwi dla społeczeństwa, bo rozgłaszają utopie, które się nigdy spełnić nie mogą, bałamucają młode i niedojrzałe umysły i wywołują niepotrzebny ferment w społeczeństwie. Ale przychodzą chwile i zdarzają się okoliczności, któreby nawet tych „trzeźwych i praktycznych“ zachwiały mogły w ich przekonaniach. Taka chwila dziś oto nadeszła.

Naród cały, od podstaw do szczytów, wszystkie jego warstwy i stany, jak jeden człowiek, chyłą głowę i zginają kolana, cześć i wielbią wdzięcznym sercem męża, który karty świata nie zmienił, bitew zwycięskich nie staczał, wynalazkami się nie wstawił, wysokich dostojenstw nie piastował, skarbów ziemskich nie posiadał, który był niezem tylko — poetą... Więc za coż to ta wdzięczność? Jaki powód tego uwielbienia?... Jakie usługi oddał ten poeta, którego życie było pasmem cierpień, walki, obóstwa i zawodów, jakie dobrodziejstwa wyświadczył swemu narodowi, który błogosławi dzień, w którym się on narodził?... Usługi i dobrodziejstwa te same, jakie każdy prawdziwy poeta świadczy swojemu narodowi i ludzkości, tylko w wyjątkowo doskonałej i potężnej mierze! A przez co poeta oddaje usługi ludziom? Przedewszystkiem przez to, że się poeta urodził i jest, i że się tym darem bożym z ludźmi dzieli. Jakież to dar i czemże właściwie jest poezja?... Definicji poezji nikt dotąd nie dał i nikt jej określić nie może, tak jak nie można określić zapachu kwiatów, ani blasku słońca, ani szumu orkanu, ani śpiewu ptaków, ani błękitu nieba, a poezja jest tem wszystkiem i czemś więcej jeszcze. Ktoby nie miał powonienia, nie zrozumiałby nigdy na czem polega zapach kwiatu, ślepego od urodzenia daremnie byś tłómaczył czem jest światło słoneczne lub błękit nieba, dla głuchego nie istnieje śpiew ptaków ani szum wiatru.

Tak samo, ażeby zrozumieć czem jest poezja, trzeba mieć do tego zmysł — jest to szósty zmysł człowieka. Zmysłu tego nie posiadają śnać owi ludzie „trzeźwi i praktyczni“, o których na wstępie mówiłem, i dla tego nie zdolni zrozumieć poety, choćby się im nawet zdawało, że słowa jego rozumieją.

Oczy człowieka pozbawionego „zmysłu poezji“, patrząc na ten świat ziemski, widzą tylko jego kształty zewnętrzne, powłokę każdej rzeczy, ale nie widzą piękna, które jest w niej ukryte i które z niej przebiega, jak światło przebiega przez papierową powłokę laski weneckiej. Widzą ciało przyrody, ale jej ducha nie rozpoznają, ani jej wiekistej piękności.

Spoglądają na nią z niedowierzaniem, upatrują w niej potęgę obcą sobie, zawistną, nieubłaganą, broniącą zazdrośnie swych tajemnic, które trzeba dopiero zdobywać na niej gwałtem lub podstępem. Dla poetów natura jest matką, powiernicą i kochanką. — W jej twarz zapatrzyli coraz to nowe odkrywają w niej wdzięki, słyszą bicie jej serca, czują się jej dziećmi, ona mówi do nich tysiącem głosów, a oni je rozumieją. Odwiedzając się im za miłość, odsłania przed nimi swe najskrytsze powaby, których oko profana nigdy nie dojrzy, objawia im tajemnice, których szkieleto uczonego nigdy nie odkryje. A oni wszystkie te tajemnicze powaby rozumieją, czują, słyszą, rozkoszują się nimi i tę rozkosz opowiadają ludziom, co zdolni są ich zrozumieć, aby się rozkoszowali wraz z nimi. A wtedy to, co się im dotąd zdawało martwem, staje się żywym, co było nieme, przemawia tysiącem języków, co było powszednie, staje się nowem i jakoby pierwszy raz widzianem, i w oczach ich

wstaje świat nowy, żyjący, promienny, pełny blasku, woni i miłości, pełny głosów tajemnych, cichej rozkoszy i słodkiego upojenia — świat przez poetów odkryty!... Od poetów otrzymują różeczkę czarodziejską, która im świat ten otwiera, a w nim nieustające źródło cichego szczęścia, jeśli ich serca zdolne są czuć je i w niem smakować.

Serce człowieka podobne do głębokiej pieczary, którą z wierzchu pokrywa lodowata skorupa, w której wnętrzu wyją wichry i huczą wulkany, a na jej dnie ukryte leżą skarby — ale także węże się legną... I oto do tej tajemniczej pieczary schodzą poeci z pochodnią miłości, dobra i piękna. Od jej gorących promieni taje naprzód wierzchnia lodów skorupa, a pod jej urokiem cichną wichry i milkną wulkany. A wtedy poeci spuszczają się na dno, przy świetle tej pochodni przeszukują wszystkie czeluście, wszystkie najskrytsze zakątki pieczary. I jakby pod zaklęciem gady usypiają, a oni wynoszą ukryte skarby i okazują je ludziom, aby się ucieszyli ich widokiem i podnieśli na duchu. A zanim opuszcza pieczarę, zapalają tam ogień miłości — tej miłości co wszystko przebacza, bo wszystko rozumie... Tak uczą oni ludzi poznawać własne serca i serca bliźnich, rozumieć je i szanować, litować się i przebaczać.

Uczucia ludzkie rosną dziko, jak kwiaty leśne i dopiero dłoń boskiej ogrodniczki, jaką jest poezja, daje im owe kształty szlachetne, owe barwy cudowne i ona woń przedziwną, które je odróżniają i wysoko podnoszą ponad uczucia, które i duszy zwierzęcej nie są obce. A przedewszystkiem najpiękniejszy i najdroższy z tych ziemskich kwiatów, który nas upaja i wprawia w szal rozkoszny i czyni nas bogom podobnymi, kwiat miłości, co z dwóch serc naraz wykwita i mistycznymi splotami wiąże je z sobą na zawsze... Czem byłaby miłość bez poezji?... Ona ją dopiero uszlachetnia, wyzwała z pętów zmysłowych i daje jej skrzydła. To najukochańsze dziecko poezji i najmiłszy przedmiot poetów, którzy od wieków śpiewają o niej pieśń nad pieśniami.

Smutny i przynębiający jest widok śnieżnej płaszczyzny pod niebem chmurnem. Ale gdy słońce rzuci na nią blask swój złoty, w jednej chwili ten martwy i smutny step zmienia w czarodziejski kobierzec, utkany z milionów brylantów. Tak samo smutnem i jednostajnem jest życie człowieka ze swą nienastającą walką o chleb powszedni i ustawicznym kołowaniem w deptaku drobnych codziennych powinności. Ale gdy poezja rzuci na nie swój promień boski, wówczas to, co było szarem i bezbarwnem, zaczyna błyszczeć i jaśnieć barwami, co było powszedniem, wydaje się nowem i świątecznem. Tak poezja złoci nam to życie powszednie! Przed jej boskim okiem nie ma nie pospolitego, ona wszystko upiększa i uszlachetnia, wszystko na swych skrzydłach podnosi, wszystko równa, wszystkiemu nadaje godność i znaczenie. W jej oczach i życie biednego wyrobnika ma swoją piękność i posłannictwo. Ona jak słońce wstępuje i do pałaców królewskich i do wiejskich dworów i do kantoru kupa, i do fabryki przemyśłowca, i do warstwu rzemieślnika i do plebani cichej przy kościele, i do chaty chłopskiej i do ubogiej izdebki wyrobnika. Wszędzie rozsiewa swoje błaski złote i ciepłe. A gdy dusza nasza tem życiem codziennem znękana zatęskni za lepszą, światlejszą dolą, wtedy poeta bierze ją jak dziecko na ręce i na skrzydłach wyobraźni niesie ją w czarodziejskie kraje, których nikt nie widział, a które przecie są, przenosi je w inne lepsze i piękniejsze czasy, których nigdy nie było, ale które kiedyś przyjdą. I z tej błękitnej krainy wraca dusza pokrzepiona, szczęśliwsza i lepsza.

Dusza ludzka podobna do wędrownego ptaka, co z kraju wiecznej wiosny przyleciał pod niebo północne, gdzie nielitościwy strzał myśliwca złamał mu skrzydło. Jesienią bracia jego odlecieli, a on włokąc złamane skrzydło, wśród śniegów i mroźnej zawiei drząc z zimna, pozostał sam, tęskniąc do swej słonecznej ojczyzny. Tak i dusze ludzkie, zwłaszcza wyższe i szlachetniejsze, czują zagadkową tęsknotę za jakimś lepszym światem, który może kiedyś porzuciły i po którym pozostało w nich jakby nieokreślone jakieś wspomnienie, za światem, gdzie rządzą tylko miłość, dobroć, sprawiedliwość i piękno. A widokiem bezprawia, złego i nędzy ziębione i przerażone, pytają: po co tu przyszły? jakie znaczenie ma ich byt tutaj? dokąd idą?... Lud nasz wierzy, że ktoby potrafił gołem okiem spojrzeć w błyskawicę rozdzielającą firmament, ujrzałby na jedno mgnienie oka niebo otwarte w całej jego chwale. W życiu naszym, zwykłych śmiertelników, zdarzają się czasem, pod wpływem jakiegoś wypadku co wstrząśnięcie duszą naszą, takie błyskawiczne widzenia, w których na jedno mgnienie oka rozjaśnia się nam nagle zagadka bytu i przeznaczenia naszego, ale to chwila tylko, chwila oślepiającej jasności, po której znów oczy nasze zasnuwa dawa tajemnicza ciemność, a jako wspomnienie zostaje tylko głucha jakaś tęsknota. Poeci

widzenia takie miewają częściej a wzrok ich w świetle skąpany, nie ślepie na ich widok, wnika głębiej w ten świat zaziemski i widzą tam a potem zwiastują duszom naszym jego tajemnice, i tak stają się pośrednikami między tym światem a duszami ludzkimi...

Oto czem jest poeta dla duszy naszej. Jest przyjacielem jej i powiernikiem, nauczycielem i lekarzem, pocieszycielem w jej smutkach i upadkach i pośrednikiem między nią a światem, które ona przeczuwa i do którego tęskni.

A czem jest poeta dla ludzkości?

Od wieków demony ciemne toczą bój z jasnymi duchami o panowanie nad ziemią; Ciemnota, Interes i brutalna Siła walcą ze Światłem, Miłością i Prawem. W tej walce przychodzą — ach, nazbyt często — i nazbyt długo trwają epoki, w których ciemne duchy biorą górę i obejmują rządy. Wtedy ciemność zalega świat, a z jej mroków wypęłzają potwory, co ssą mózgi, serca i krew ludzkości, aby się nią utuczyć, i wykradają jej ideały, aby spodłana tem prędzej stała się ich pastwą. Wtedy enota staje się konwencyonalnem kłamstwem, zbrodnia oznaką wyższości, siła ciemniejszy prawo a prawo staje się bezduszną formułą do pokrycia bezprawia i gwałtu, kultura piękna zamiera a w jego miejsce wstępują orgie zmysłów, gwiazdy dawnych ideałów gasną, miłość ucieka ze świata a jej miejsce zajmuje nienawiść wszystkich do wszystkich. Ludzkość pogrążona w zamięcie, nie umie wtedy odróżnić złego od dobrego, prawdy od fałszu, przyjaciela od wroga. Zrozpaczona błądzi w ciemnościach, szuka nowych ideałów, nowych dróg, — i wyciąga ręce za zbawcą. W takich chwilach Opatrzność zsyła często wielkich poetów, aby byli apostołami światła, dobra i piękna na ziemi, aby rozpraszali ciemności, zwalczali bezprawie i kłamstwo zdzierali maskę; aby oświecali zbłąkanych, dźwigali zwątpionych, koili zboliałych i pocieszali zrozpaczonych; aby torowali drogi nowym ideałom, zapalali nowe gwiazdy, wskazywali drogę do prawdy i piękna; aby wstrząsnęli sumieniem ludzkości, przygotowali zwycięstwo prawdzie i światłości i przepowiadali ich przyjście. — Poetów nazywają dla tego wieszczami, bo oni wiedzą czego inni jeszcze nie wiedzą i widzą co innym jeszcze zakryte, a stojąc na wyżynach zwiastują rzeszom wschód nowego słońca, wtedy gdy jeszcze ciemność w dolinach...

A wreszcie czem są poeci dla swojego narodu?

Każdy naród, obok cech i własności wspólnych z innymi narodami, posiada także odrębne swe właściwości. Przedewszystkiem swój charakter i temperament, wyrobiony i przekazany pokoleniami, swoje poglądy na życie, swój sposób uczucia i wyrażania uczuć. Prócz tego posiada swoje osobne dążności i pragnienia, swoje bole i radości, miłości i nienawiści, swoją dumę i swój wstyd, swoje przekonania i wierzenia, uprzedzenia i przesady, podania i legendy, swoje tradycje, a wreszcie swoją ideę narodową, gwiazdę pod którą odbywał swój pochód, dziedzię i którą ma dalszy kierunek w tym pochodzie wskazuje. Wszystko to razem wzięte tworzy duszę narodu. Otóż ten poeta jest narodowym, co duszę narodu rozumie, odczuje, przemówi do niej potrafi, w którego ona tak się wcieli i tak się z nim zleje, że będzie mógł powiedzieć o sobie: ja i naród to jedno. Narodowym poetą jest ten co nie tylko wie i czuje, czego naród jego pragnie, do czego dąży, w co wierzy, co go boli, co kocha i czego nienawidzi, ale który potrafi także temu wszystkiemu dać wyraz taki, aby odpowiadał charakterowi, uczuciu, rozumieniu, wewnętrznemu przekonaniu i upodobaniu narodu. — Aby być narodowym poetą nie trzeba koniecznie pisać wierszy t. zw. patriotycznych, nie trzeba bałwochwaltwa ani schlebiana miłości własnej narodu, ale trzeba duszę jego głęboko zrozumieć, serdecznie odczuć i gorąco ukochać. Wtedy wszystko co poeta wypowiada, bez względu na przedmiot i treść utworu, czy to będzie epopeja bohaterska, czy wiejska sielanka, czy piosenka miłośna, będzie poezją narodową i znajdzie oddźwięk w narodzie. To jest tajemnica wielkich poetów narodowych, to jest tajemnica potężnego ich wpływu na naród. Tę tajemnicę posiadając umieją w każdej chwili odczuć potrzeby, pragnienia i bole swego narodu, umieją pokrzepić go, gdy na duchu upada, wlać ufność w niego gdy wątpi, pocieszyć go gdy cierpi, przestrzedz gdy błądzi i wskazać mu drogę dobrą, gdy się waha.

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 26 maja.)

Na wezwanie prezydenta dr. Małachowskiego, który pamięć zmarłego członka Rady Jana Klimowicza uczcił serdecznem wspomnieniem, oddała Rada przez powstanie z miejsc część pamięci zmarłego, który przez

lat 18 był jednym z najgorliwszych jej członków, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Radny dr. Gerstmann referował sprawę utworzenia filii lwowskiej wyższej szkoły realnej, wnosząc, ażeby gmina na ten cel dostarczyła potrzebnego pomieszczenia dla sal szkolnych, co reprezentowałoby koszt ogólny w sumie 2000 zł.

W dyskusji zabrał głos dr. Maryański, który stwierdził, że utrzymanie szkół średnich jest obowiązkiem Rządu i sprzeciwił się wnioskowi referenta. Z tego samego stanowiska wychodzili następni mówcy pp. Solecki i dr. Roszkowski, a prof. Thullie sprzeciwił się wnioskowi referenta z tego względu, że jest w ogóle przeciwnikiem szkół realnych, a za jednolitą szkołą średnią, uwzględniającą kierunek humanitarny i realny.

Wniosek referenta, który w ostatecznym wywodzie wykazywał znaczny stosunkowo wzrost frekwencji szkoły realnej w głosowaniu nie uzyskał większości.

Z kolei referent dr. Maryański przedstawił sprawę udzielenia dyrekcji teatru hr. Skarbka subwencji nadzwyczajnej. Komisja teatralna Rady miejskiej postanowiła w uwzględnieniu nader trudnych stosunków finansowych obecnej dyrekcji przedstawić reprezentacyi miasta wniosek na udzielenie subwencji nadzwyczajnej w kwocie 5000 zł. pod następującymi warunkami:

1. Ażeby dyrekcja teatru otaczała dział dramatu szczególniejszą opieką, a to przez uwzględnienie w znaczniejszej, aniżeli dotąd mierze, dzieł scenicznych o poważnym kierunku, a w szczególności, aby takim sztukom poświęcała co najmniej jeden dzień w tygodniu.

2. Ażeby utrzymywała wzorowy personal dramatyczny a względnie wytrawnych artystów na scenie narodowej.

3. Ażeby personal dramatu i komedii, a przynajmniej część jego, corocznie w porze letniej bez przerwy przebywał we Lwowie i aby w tym czasie dawano z działu dramatu przedstawienia kilka razy na tydzień.

4. Ażeby ceny normalne dramatu i komedii poczynawszy od 10 i krzesła III. piętra w górę i przynajmniej połowy trzeciorzędnych krzesła parterowych nie były podwyższane.

5. Powyższa subwencja nadzwyczajna obecnie przyznać się mająca, ma być wypłacana w ratach półrocznych z dołu z końcem czerwca i grudnia 1898.

Referent wniósł nadto, aby Rada pozostała i nadal w urzędowaniu komisję, wybraną dla rozpatrzenia sprawy subwencji i tej komisji dała prawo orzekać o wypłacie subwencji, następnie zaś proponował, aby odnieść się do miast, posiadających teatry we własnym zarządzie z zapytaniem, w jaki sposób ten zarząd bywa wykonywany, ewentualnie za prośbą o nadesłanie odpisów kontraktów dzierżawnych tam, gdzie teatry wydzierżawiono.

Nad powyższymi wnioskami rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, do której zapisało się 15 mówców.

Radny br. Gostkowski nawiązując do tego punktu wniosków, gdzie mowa o pozyskaniu wytrawnych artystów, żądał ażeby powiedzieć jasno, iż idzie o ponowne zaangażowanie znanych artystów pp. Fisera i Woleńskiego.

Na to zauważył prezydent dr. Małachowski iż pp. Heller i Bandrowski oświadczyli, że chcieli angażować Fisera, on jednak nie chciał podpisać kontraktu; co zaś do p. Woleńskiego oświadczył p. Bandrowski, że stara go się pozyskać, są jednak dyferencje finansowe i układy nie są jeszcze skończone.

Radny Heppa wyraził powątpiewanie, czy rokowania dyrekcji z p. Woleńskim są prowadzone na serio.

Prof. Roszkowski wniósł, aby nie wymieniano po nazwisku artystów, którzy mają być zaangażowani. Żądał, aby częściej niż raz tygodniowo wystawiano poważne sztuki i aby o wypłacie subwencji nie decydowała komisja teatralna lecz pełna Rada.

Dr. Dziędzielewicz powątpiewał czy subwencja nadzwyczajna 5000 zł., którą uchwalił się także na r. 1899 przyeznić się do sanacji dramatu i komedii. Zdaniem mówcy należałoby dziś dać jedną na razie subwencję — nie wymieniając jednak, że jest to spekulacja na dramacie, gdyż może to być niebezpiecznym precedensem na przyszłość, gdyż skoro odmówimy w przyszłości subwencji, to gotowi powiedzieć — „a to w takim razie nie wolno wam się mieszać do dramatu“. Zresztą uważa mówca warunki postawione przez komisję, jako „pobożne życzenia“. Nie uważa za właściwe, aby Rada żądała zaangażowania imiennie pp. Fisera i Woleńskiego. Największą krzywdą dla miasta jest wyjazd teatru na wakacje. Cyrków nie mamy teraz, publiczność nie ma żadnej rozrywki a teatr wyjeżdża. Na lato pozostać powinna nie część, ale cały personal teatru. Wogóle sądzi mówca, że teatr cierpi skutkiem zbyt kosztownego utrzymywania opery

w sezonie zimowym. Subwencja krajowa i miejska wówczas tylko odniesie skutek, jeżeli za warunek postawi się dyrekcyi, aby w sezonie zimowym nie było opery, lecz dopiero w lecie.

Prof. Thulie podnosi, iż badając jako członek komisji księgi teatralne, stwierdził tak znaczny deficyt — iż zapytał, dla czego pp. H. i B. prowadzą interes tak mało intrynatny. Odpowiedzieli na to, że nie chodzi im o pieniądze, tylko o sukces moralny, więc — zapytuje mówca — dlaczego pp. dyrektorowie żądają pieniędzy od miasta. Dyrekcyja oświadcza, iż o subwencję jej chodzi nie dla pieniędzy, lecz dla udokumentowania poparcia ze strony gminy — równocześnie jednak bagatelizuje sobie życzenia Rady miejskiej, o których dokładnie wiedziała. Mówca stracił nadzieję aby dyrekcyja zastosowała się do życzeń rady i wnosi przejsię do porządku dziennego nad petycją dyrekcyi, tak jak to uczynił sejm krajowy.

Wiceprezydent p. Schayer oświadczył, że dyr. Bandrowski oświadczył w komisji, że ofiaruje p. Woleńskiemu zamiast 250 zł., pobieranych od Nowego roku 150 zł. — później kwotę tę zredukował do 100 zł. i przyrzekł traktować z p. Woleńskim — tymczasem dotychczas tego nie uczynił, gdyż p. Woleński oświadczył dopiero wczoraj, że p. Bandrowski z nim wcale nie mówił.

Gdy przed godziną 10 zapisanych było do głosu jeszcze 9 mówców, p. prezydent z powodu spóźnionej pory odroczył dalszą „teatralną dyskusję“ do następnego posiedzenia.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezydent Ministrów hr. Thun, po dłuższej audyencji prywatnej, którą, jak doniosła wczorajsza depesza z Budapesztu, miał u Najj. Pana, odbył długą konferencję z prezesem gabinetu węgierskiego hr. Banfym.

Silne wrażenie w kołach parlamentarnych w Wiedniu i w Austrii wywołała wiadomość, że poseł na sejm czeski i zastępca marszałka krajowego w Czechach Dr. Lippert w liście, wystosowanym do wyborców, oświadcza, że składa mandat sejmowy. List zaczyna się od skonstatowania, że mimo krzyku Schönererowców i podjętej przeciwko jego osobie walce podjazdowej, dr. Lippert doznawał ze strony wyborców należytego poparcia. W przeciwieństwie do tego męskiego zachowania się wyborców, wielu jego parlamentarzystów kolegów w stronnictwie i większa część dzienników partyjnych zajęła w obec niego taką postawę, która skłania go do złożenia mandatu, Lippert motywuje swoje ustąpienie tem, że pod żadnym warunkiem nie chciałby doprowadzić do secesyi w stronnictwie, do którego należy. Już przed kilku tygodniami oświadczył ks. Lobkowicowi, że najpóźniej we wrześniu złoży piastowane godności. List kończy się serdecznym podziękowaniem dla wyborców.

Fakt ten raziący dr. Lipperta, a bardziej jeszcze treść jego listu, skierowana przeciwko radykalizmowi w stronnictwie, wywołała w Wiedniu ogromne wrażenie. Rozumie się samo przez się, że wraz z mandatem sejmowym składa dr. Lippert także urząd wice-marszałka sejmu. W kołach niemieckich krąży pogłoska, że i dr. Schlesinger złoży zamierza swoją godność w stronnictwie i mandat sejmowy.

W Medyolanie aresztowano w ostatnich dniach znowu 300 osób podejrzanych o udział w ostatnich walkach ulicznych. Ogółem znajduje się więzieniach przeszło 1500 osób. Wśród aresztowanych znajduje się ks. Albertoni, wódz stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego.

Nadszpodziewanie szybko zakończyło się drugie wydanie procesu Zoli, obecnie oczekuje Paryż trzeciego wydania, które jednak może nie nastąpi, a w każdym razie nie tak prędko; spodziewać się raczej można, że nowa Izba zechce poruszyć tę sprawę, z której opozycja nieomieszkła ukuć broni przeciwko gabinetowi. Rząd, zdaniem wielu, najlepiej wtedy uczyni, jeżeli całą objawi prawdę i poda niezbity dowód winy Dreyfusa; tym sposobem potrafi on jedynie sprawę zakończyć raz na zawsze w sposób odpowiedni honorowi i godności Francji i niedoszły proces wersalski wywołał naturalnie różne echa, tyjące się Dreyfusa i wszystkich osobistości wmieszanych w tę sprawę i tak: „Siecle ogłasza w numerze wczorajszym list b. kapitana Dreyfusa z Dyabelskiej wyspy, pisany do jego żony. „Moje cierpienia — pisze Dreyfus — są zbyt wielkie, rozprężenie mego mózgu i zdenerwowanie zbyt silne. Serce moje zaatakowane. Odwołam się do poczucia sprawiedliwości prezydenta i będę prosił o rewizję procesu. Sciskam cię, moja droga i nasze ukocone dzieci“.

W rozmowie z redaktorem *Temps* oświadczył Zola: Nie mogłem się zgodzić na prowadzenie mego procesu na drugi dzień po wyborach i to przed trybunałem, utworzonym w specjalny sposób. Tylko przysięgli paryscy są kompetentni do sądenia tej sprawy. Zresztą nie idzie mi o unieważnienie procesu. Gdyby przyjęto zarzut nieważności z racji przytoczonych przez moich obrońców, zapadłoby przedawnienie i sprawa zostałaby raz na zawsze skończoną. Ale ja przeciwnie, ja chcę rzucić na sprawę całe światło. Proces jest mi niezbędnie potrzebny dlatego, że mam jeszcze wiele do powiedzenia przed sądem i wiele do zrobienia, z zastrzeżeniem, iż sąd będzie postępował lojalnie i pozwoli mi wykonywać moje prawo. Nie cofam się przed procesem, bynajmniej! Chcę być stawionym przed przysięgłymi z Paryża, jeśli jednak trybunał kasacyjny odrzuci moją skargę i każe mi stanąć przed ławą wersalską i wtedy będę gotów do odpowiadania przed nią z największym zaufaniem, a protestować będę tylko przeciw wyjątkowej drodze, jakiej użyto przy wdrożeniu procesu.

Petit Journal w dalszym ciągu prowadzi kampanię przeciwko ojcu Zoli. W tej sprawie daleki krewny starego Zoli, generał Loverdo, starzec 84-letni, zamieszkały w Tuluzie, opowiada, co następuje: W roku 1880 mieszkaliśmy w Paryżu z matką i siostrami. Mój ojciec, który także był generałem, przyjął wtedy, około połowy roku, i zaprosił na obiad pewne indywiduum, przybyłe z Wenecji. Był to niejaki Franciszek Józef Zola, b. porucznik w armii austriackiej. Opowiadano mi parokrotnie, że ten Zola był skompromitowany w sprawie przemysłowej, ponieważ przemycił koronki i dlatego musiał opuścić armię austriacką. Syn tego właśnie człowieka obecnie ośmiela się obrzucać obelgami armię francuską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacje.

Budapeszt, 26 maja. (Telefonem). Delegacja austriacka obraduje dziś nad dodatkowym kredytem 30 milionów.

Sprawozdawca del. Madeyski wnosi imieniem komisji budżetowej uchwalenie kredytu dodatkowego. Rząd w komisji złożył bardzo ważne oświadczenie, które przekonały komisję, że wydatki były potrzebne i zupełnie usprawiedliwione.

Del. Hohenburger w imieniu opozycji niemieckiej żąda, aby Rząd dał Delegacyom obszernie wyjaśnienia, na co potrzebował kredytu.

Po formalnej dyskusji wniosek Hohenburgera odrzucono 37 głosami przeciw 17.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad kredytem dodatkowym.

Budapeszt, 26 maja. (Telefonem). Del. dr. Pergelt ubolewa w interesie parlamentaryzmu, że wniosek dr. Hohenburgera został odrzucony; Delegacja stała się po prostu maszyną do głosowania. Mówca stwierdza, że opozycja zaraz z początku obrad delegacyjnych zapowiedziała, że będzie się sprzeciwiała w ogóle uchwaleniu budżetu, musi jednak w sprawie kredytu dodatkowego złożyć jeszcze nadzwyczajne oświadczenie, że Rząd przez to przekroczył swój zakres działania, i postąpił wbrew ustawom, albowiem mógł być jeszcze zeszłego roku w Delegacjach oświadczyć, iż ma zamiar poczynienia wydatków na cele kredytu dodatkowego objęte. Sprawa ta przypomina §. 18 ustawy delegacyjnej, w którym przewidziany jest wypadek pociągnięcia wspólnego Rządu do odpowiedzialności.

Następnie przemawiał del. Dr. Strassky, a po przemówieniu referenta dr. Madeyskiego uchwalono kredyt dodatkowy w imiennym głosowaniu 38 głosami przeciw 10 głosom.

Budapeszt, 26 maja. (Telefonem). Delegacja austriacka przyjęła dziś kredyt dodatkowy.

Budapeszt, 26 maja. (Telefonem). Węgierska Delegacja odbyła dziś krótkie posiedzenie, na którym przyjęto wszystkie przedłożenia w trzecim czytaniu.

Jutro przedpołudniem odbędzie się jej ostatnie posiedzenie celem przyjęcia nuntium Delegacji austriackiej.

Wiedeń, 26 maja. Z powodu zgonu s. p. Arcyksięcia Leopolda nadesłali kondolencję między innymi: Cesarz Wilhelm i jego małżonka oraz członkowie rodziny cesarskiej, król włoski i królowa, sasey królstwo, książę regent bawarski, król belgijski z małżonką, król rumuński z małżonką, królowa Marya hanowerska, wielki książę Luksemburski z małżonką i t. d. Król włoski Humbert i jego małżonka kazali złożyć na trumnie zmarłego Arcyksięcia wieniec.

Ambasador włoski Nigra będzie reprezentował na pogrzebie króla Humberta. Na pogrzeb przybyły już deputacye 53 pp. i 2 p. inż., których właścicielem był s. p. Arcyksiążę Leopold.

Wiedeń, 26 maja. Gminna kasa oszczędności w Rudolfsheim przeznaczyła z okazji jubileuszu Najj. Pana 90.700 koron na różne dobroczynne cele.

Wiedeń, 26 maja. Najd. Arcyksiążę Leopold Ferdynand, który wczoraj zrana odprowadził matkę Swoją Najd. Arcyksiężnę Alicję Toskańską do Mürrzuschlag, powrócił wczoraj wieczorem do Wiednia a o godzinie 9 min. 32 odjechał do Przemyśla.

Grac, 26 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu Arcyksięciu Leopoldowi. Słów burmistrza wysłuchała Rada stojąco i uchwaliła jednogłośnie zawiadomić Najj. Pana o tej żałobnej manifestacji.

Następnie uchwaliła Pada rezolucję, skierowaną przeciw dekadacyi oficerów rezerwowych, przeciw mianowaniu tajnego radcy hr. Gleispacha prezydentem wyższego sądu krajowego w Gracu i przeciw produkowemu muzyki bośniackiego pułku piechoty w Gracu.

Rada domaga się nadto, aby bośniacki pułk piechoty został przeniesiony do innej załogi, co uważa za najlepszy środek dla przywrócenia dawnych, dobrych stosunków między stanami cywilnym a wojskowym.

Mniejszość postawiła wniosek przeciwny, w którym oświadcza, iż musi głosować przeciw rezolucji większości, ponieważ nie myśli, wbrew interesowi wielkiej części mieszkańców Gracu, przyczyniać się do dalszego niepokoju i szkodenia ludności pod względem ekonomicznym.

W dalszym ciągu wyrazili członkowie mniejszości ubolewanie, że niepoprawnym podżeganiom udało się podniecić ludność, zresztą tak spokojną i miłującą pokój, do podobnych wykroczeń, jak w dniu 17 b. m.

Poznań, 26 maja. Deputacja stojącego tutaj załoga pułku huzarów, którego szefem był s. p. Arcyksiążę Leopold wyjeżdża na pogrzeb Arcyksięcia do Wiednia.

Rzym, 26 maja. Z powodu zgonu s. p. Arcyksięcia Leopolda zarządzone 40 dniową żałobę dworską.

Odessa, 26 maja. (Telefonem). Jak słychać, w niedzielę udają się ztąd dwa bataliony na Krete.

Belgrad, 26 maja. Trybunał kasacyjny unieważnił wyrok pierwszej instancji, mocą którego Pasicz został uznany za niewinnego zarzuconej mu zbrodni obrazy majestatu. Wkrótce odbędzie się przeciw Pasiczowi ponowna rozprawa.

Bruksela, 26 maja. Podczas eksplozji w kopalni węgla w Crachet Picquery 13 ludzi zginęło, trzech odniosło ciężkie rany.

Konstantynopol, 26 maja. (Telefonem). Ks. Ferdynand i ks. Marya Ludwika oglądali dziś miasto. Następnie odwiedził księżę egzarchę. Po śniadaniu w Yldiz kiosku sułtan przyjmował księstwo. Oficjalna nota turecka donosi, że ks. Ferdynand z małżonką przybył do Konstantynopola, aby złożyć sułtanowi dowody swej czci i wierności.

Konstantynopol, 26 maja. Wczoraj przybył tutaj książę Ferdynand bułgarski z małżonką. Księstwo, których przyjmowano z honorami państwowymi, zamieszkali na wyrażne zaproszenie sułtana w Yldiz Kiosku. Sułtan powitał ich z nadzwyczajną uprzejmością.

Konstantynopol, 25 maja. Książę bułgarski Ferdynand odwiedził wczoraj agenta dyplomatycznego Bułgarii Markowa, a wieczorem był na obiedzie galowym, danym na cześć jego w pałacu sułtańskim.

Konstantynopol, 26 maja. (Telefonem). Sfery oficjalne bułgarskie nie przypisują znaczenia politycznego odwiedzinom ks. Ferdynanda w Konstantynopolu. Książę Ferdynand na wyraźne życzenie sułtana wybrał na Konstantynopol powrót do Bułgarii i tak samo na prośbę jego przedłużył pobyt swój w Konstantynopolu o jeden dzień. Sułtan przyjmując księcia bułgarskiego, miał na sobie wielką wstęgę orderu Aleksandra.

Konstantynopol, 26 maja. Słychać, że W. Porta zaproponowała Rossyi wypłatę należnego jej jeszcze odszkodowania wojennego w pięciu rocznych ratach po 300.000 funtów tureckich. Porta gotowa jest przytem dać odpowiednie zapewnienie, że będą dotrzymane terminy spłat. Z Petersburga nie nadeszła jeszcze odpowiedź na tę propozycję.

Mons, 26 maja. W szybie węglowym w Crachet Picquery nastąpiła w skutek wybuchu gazów straszna katastrofa. Przeszło 20 górników utraciło życie.

Londyn, 26 maja. (Telefonem). Jak donosi *Bureau Reutersa* z Tientsin, książę pruski Henryk odjechał z Pekinu i zatrzymał się na pewien czas w Tientsinie. Ztąd książę uda się do Port Arthur celem zwiedzenia portu.

Londyn, 26 maja. Przywiezione tutaj zwłoki Gladstona pozostaną aż do chwili rozpoczęcia obrzędu pogrzebowego w hali katedry Westminsterkiej.

Londyn, 26 maja. (Telef.). Dziś rano przywieziono tu zwłoki Gladstona i przeniesiono do Westminster-Holl.

Gibraltar, 26 maja. Austriacki okręt wojenny „Cesarz Franciszek Józef“ przybył tu z Lizbony, nabrał ładunek węgla i oczekuje dalszych rozkazów.

Jekaterynodor, 26 maja. Podług urzędowych doniesień, w dystrykcie kubańskim zginęło z powodu zawiei śnieżnych 35 ludzi, nadto padło 9000 koni, około 3 00 bydła rogatego i 114.000 sztuk drobiu.

Wojna.

Londyn, 26 maja. Do *Timesa* telegrafują, że w Manili panuje spokój. Komendanci zagranicznych okrętów wojennych powzięli już postanowienia co do opieki jaka ma być używana w razie potrzeby obywatelom państw zagranicznych. Powstańcy zaniechali ataku na załogę Manili a to z powodu niedostatecznego uzbrojenia.

Madryt, 26 maja. Depesza z Hawanny opiewa: Okręty amerykańskie koncentrują się około Guanta, Guanatano, Sant Jago de Kuba i innych pobliskich portów, co zdaje się wskazywać, że Amerykanie mają zamiar zaatakować Cerverę. Ludność zdecydowana jest do stawiania najzaciejszego oporu.

Madryt, 26 maja. (Telef.). Podróż pierwszego lorda admirałcy Goschena do Gibraltaru, wywołała w Madrycie wielkie wrażenie. Garnizony wzmocniono. Rząd mimo wezwań z rozmaitych stron nie chce na razie żadnych przedsięwzięć środków przeciw Goschenowi, wystąpi energicznie dopiero wtedy, gdy się sprawdzi wiadomość o przymierzu Anglii z Ameryką.

Madryt, 26 maja. (Telefonem). Dotąd brak wiadomości szczegółowych o przybyciu eskadry hiszpańskiej do San Jago de Cuba. Jak donosi nadeszła tu dziś depesza, eskadra hiszpańska przybyła do portu 19 maja o godzinie 8 rano. Przyjmowały ją uroczyste władze i ludność. Na cześć admirała Cervery i oficerów urządzono bankiet. Ludność entuzjastycznie wita eskadrę.

Madryt, 26 maja. (Depesza prywatna telefonem). Komendant wojsk przeznaczonych na Filipiny, wystrząłem z rewolweru odebrał sobie życie.

Madryt, 26 maja. Podróż pierwszego lorda admirałcy Goschena do Gibraltaru wywołała silne wrażenie.

Załogę w Algieria znacznie zwiększono. Rząd nie uczyni żadnego wrogiego kroku przeciw Anglii, jeżeli nie potwierdza się doniesienie o anglo-amerykańskim sojuszu; w razie przeciwnym musi rząd przedsięwziąć środki zapobiegawcze, celem ochrony swych posiadłości przed obcym najazdem.

San Francisco, 26 maja. Ekspedycja przeznaczona na Filipiny, wyruszyła już na morze.

San Francisco, 26 maja. (Telef.). Ekspedycja przeznaczona na Filipiny, wyrusza dziś popołudniu.

Nowy Jork, 26 maja. Dziennik *Post* donosi z Key West: Wiadomości o ruchu eskadry blokującej potwierdzają się. Admirał Sampson opuścił w poniedziałek Hawannę wraz okrętami wojennymi i krążownikami i udał się w kierunku Sant Jago de Kuba.

Kraży pogłoska, że admirał hiszpański Cervera znajduje się w Cienfuegos. Pogłoska ta niepotwierdzona.

Waszyngton, 26 maja. Prezydent Mac-Kinley podpisał dekret o powołaniu dalszych 75.000 ochotników na dwuletnią służbę.

Waszyngton, 26 maja. Jeden z okrętów amerykańskich przeciął telegraf podmorski łączący Jamaikę z Portoriko. Pomimo to komunikacja z generałem Blanco nie jest przerwana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26go maja 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 164-75, Węgierskie akcje kredytowe 396 25, Akcje anglo-austriackie 158-75, Akcje banku Union 296.—, Kredytowe ziemskie 470.—, Kredyty 359-75, Akcje kolei południowej 71-50, Losy tureckie 60-75, Akcje kolei państwowej 362-50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 295-50, 4-procentowe galie. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98-40, Akcje tytoniowe 128.—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-75, Akcje kolei Eben-tal 264.—, Akcje banku dla krajów koronnych 229-25, 4-procentowa węgierska renta złota 120-95, Akcje banku związkowego 270.—, Rubel papierowy 1-28-75. Węgierska renta papierowa 99-20, Rimurania 252.—, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

L. E. 81/98 7

(3263 3—3)

Na żądanie Banku kraj. Galicyi i Lodomeryi z wielk. ks. Krakowskiem we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. E. Tilla względnie dr. Józefa Ekielskiego, odbędzie się d. 23 czerwca 1898 o godz. 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1. w Budzanowie licytacja realności whl. 724 gm. Budzanów składającej się z parceli budowlanej l. 20 z pobudowanej na tejsze parceli chaty i stodoły i pgrt. 38 i 40 realności whp. 725 z pgr. 39 i 1219/2 się składającej realności whp. 1370 stanowiącej pgrt. 1531/1 i 1531/2 realności whp. 1416 składającej się z pgrt. 1531/3 wraz z zasiewem, realności whp. 1423 składającej się z pgrt. 98, w końcu realności whp. 1467 składającej się z p. grt. 1259.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione, a to whp. 724 na 886 zł. whp. 725 na 350 zł., whp. 1370 na 300 zł. whp. 1416 na 150 zł., whp. 1423 na 40 zł., whp. 1467 na 120 zł. aw. z pn., zaś whp. 1416 na 7 zł.

Najniższa cena wynosi L/3 ceny szacunkowej tj. 577 zł. 33 ct. 233 zł. 33 ct. 200 zł., 104 zł. 66 ct. 26 zł. 66 ct. i 80 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny protokołu ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją albo w toku postępowania licytacyjnego, powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy O. I.
Budzanów, 5 kwietnia 1898.

L. III 60/97 12/IV

(3173 3—3)

Na żądanie prowadzącej egzekucję Kasy Oszczędności we Lwowie zastąpionej przez p. adw. dr. Godzimira Małachowskiego we Lwowie odbędzie się dnia 20 czerwca 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15. licytacja dóbr nieruchomości Książnice i Prebenda Książnicka lwh. 916 i 917 ks. tab. tut. sądu objętych w okręgu ek. sądu powiatowego w Radomyślu położonych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na łączną kwotę 16870 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 11248 zł. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Tarnów, 30 kwietnia 1898.

L. 7937

(3274 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Laji Rottenberg w kwocie 192 zł. 11. ct. zpn odbędzie się w ek. sądzie powiatowym w Ustrzykach egzekucyjna licytacja realności wyk. hip. l. 176 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki 1/6 części realności l. wyk. hip. 88 gminy kat. Telesnica oszarowa objętych dłużnika Jakóba Freudesza własnych d. 15 czerwca 1898 o godz. 10 rano za jakąkolwiek bądź cenę.

Cena wywołania pierwszego przedmiotu sprzedaży 180 zł. zaś drugiego 23 zł. 33 ct. Wadyum 21 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich którzyby po dniu 26 maja 1896 jako d. wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z ja-

kiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Zygmunta Mysków w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, 31 grudnia 1897.

L. 5067

(3291 3—3)

W sprawie o zniesienie współwłasności realności objętej wyk. hip. l. 283 gm. kat. Toporowce spadkobierców po sp. Iwanie Sływeczuk odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 283 ks. gm. kat. Toporowce objętej w dwóch terminach d. 20 czerwca i 20 lipca 1898 o 10 godz. rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 700 zł.
Wadyum 70 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż zostanie realność za cenę wywołania lub wyżej a na drugim i nawet niżej takowej.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Białkowski w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy.
Horodenska, 30 czerwca 1897.

L. 13361

(3354 2—3)

Dnia 20 czerwca i dnia 18 lipca 1898 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż realności Jędrzeja Gubały nk. 205 w Bańskiej objętej wyk. hip. 310 na 495 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 60 zł. z pn. Cena wywołania 495 zł. a. w.

Wadyum 49 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Kozłeki adwokat w Nowym Targu

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 30 grudnia 1897.

L. 9757

(3353 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 382 zł. 54 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Stanisława Łojasa Koszle w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 2 i 3/4 części lwh. 3 ks. gr. gm. kat. Kościelisko objętej dłużnika Macieja Stopki Dziadusia własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 20 czerwca i dnia 18 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, oraz protokoł oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Marcin Kozłeki w Nowym Targu.

Wadyum wynosi 45 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 30 grudnia 1897.

L. 10095/98

(3341 3—3)

Połączona z kolekturą loteryjną trafika, ustanowiona obecnie w Boryslawiu Nr. 56 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach sąsiednich jednakowoż w należytem oddaleniu od trafik w tej części Boryslawia położonych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 kwietnia 1897 do 31 marca 1898 materiały tytoniowego w wartości 9225 zł. 43 ct. wynosił około 740 zł.

Trafikantowi porucza się także sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych za poborem prowizji 1% od wartości.

Wartość materiału stemplowego pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 2747 zł. 45 ct.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką kolekturze na ciągnięcia loteryjne we Lwowie i w Bernie zapewnia się nabywcy stałą prowizję od stawek w wysokości 5½ procent, stawki na te ciągnięcia loteryjne wynosiły w ciągu roku powyższego okresu rocznego razem 26009 zł. 14 ct.

Odłączenie trafiki tytoniowej od kolektury loteryjnej jest niedopuszczalne, obydwa interesy tylko łącznie mogą być objęte i tylko łącznie zaniechane.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materiały tytoniowy w głównej składowni tytoniu w Drohobyczu, materiały stemplowy w e. k. gk. Urzędzie podatkowym w Drohobyczu.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 75 zł.

Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczetowane najdalej do 16 czerwca 1898 o godz. 12 w południe u Naczelnika ek. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze.

Co do innych warunków licytacji zwraca się uwagę na tut. obwieszczenie z dnia 20 maja 1898 l. 10995 ogłoszone w poprzednim Nr. Gazety Lwowskiej.

Sambor, 20 maja 1898.
C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

L. 9873

(3355 2—3)

Dnia 20 czerwca i dnia 18 lipca 1898 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 47 i 1½ posiadłości lwh. 49½ ks. gr. gm. Biały Dunajec na 269 zł. 62½ ct. oszacowanych celem zaspokojenia wierzytelności Wiktorii Kuna w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania 269 zł. 62½ ct. a. w. Wadyum 27 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Nowotny adwokat w Nowym Targu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 30 grudnia 1897.

L. 11776,97

(3114 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności 620 zł. 85 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 czerwca i 19 sierpnia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności wyk. hip. l. 401 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej Wolfa Zangena Scheindli Wiesenfeld, Barucha Zangena i małolet. Racheli Zangen własnej.

Cena wywołania 4500 zł.
Wadyum 450 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 11 października 1897.

E. 74/98 1

(3199 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 600 odbędzie się na rzecz Mojżesza Lieba w tut. sądzie sprzedaż realności wk. hip. l. 812 ks. gr. gm. kat. Turka objętej dłużnika Munischa Scheina własnej w dniu 1 lipca 1898 i 1 sierpnia 1898 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 120 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ek. not. p. Artur Pędracki w Turce.

C. k. Sąd powiatowy
Turka, 28 lutego 1898.

L. 12175

(3266 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się w dniu 10 czerwca 1898 wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 12 lipca 1898 nawet poniżej ceny szacunkowej każdym razem o godz. 10 rano licytacja połowy realności wyk. hp. 5 i całej realności wyk. hip. 6 ks. gr. gm. Temerowce Dmytra Łesioń własnej na rzecz Józefa Weinreba celem zaspokojenia 16 zł. z pn.

Cena wywołania 227 zł.
Wadyum 22 zł. 70 ct.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem Michał Sawicki.
Halicz, 25 grudnia 1897.

L. cz. E. 96/98 (6)

(3148)

Na żądanie kasy zaliczkowej Nadzieja w Kulikowie odbędzie się dnia 7 lipca 1898 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze I.

a) licytacja 1/4 części ciała hip. whl. 961 gm. Kulików składającej się z domu mieszkalnego parc. bud. 522 i stajenki o dwóch komorach i parc. gr. 290 stanowiącej ogród Ołeny Borowik,

b) 1/4 części ciała hip. lw. 866 składającego się z parc. gr. l. 344 stanowiącej rolę Ołeny Borowik własnej,

c) 1/2 ciała hip. lw. 32 składającego się z parc. gr. 1659, 1660, 1661, 1662, 1663 Hrycia Borowik własnej,

d) całego ciała hip. lw. 1073 składającego się z parc. gr. lk. 1279, 1280, 1281 i 1282 Pelagii Szach własnego

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) na 110 zł. aw., ad b) 40 zł., ad c) 95 zł. ad d) na 175 zł. aw.

Najniższa cena wynosi ad a) 73 zł. 32 ct., ad b) 26 zł. 66 ct., ad c) 72 zł. 32 ct., ad d) 116 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu

sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy Oddział I.
Kulików, dnia 23 kwietnia 1898.

Konkursa.

L. 46283/II

(3366 1—3)

KONKURS.

Na posady ekspedienta przy e. k. urzędzie pocztowym w Krasiczynie, w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł.

Pobory:

Placa rocznych 300 zł.
za służbę telegraficzną 120 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 80 zł.
i wynagrodzenie 800 zł.

za codzienną dwurazową jazdę posłańczą do Przemysła i na powrót.

Podania należy wniesić najpóźniej do 13 czerwca b. r. do e. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 23 maja 1898.

Upadłości.

L. S. 2 i 3/98 (1)

(3320 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Hani Wachtel, i Fani Wachtel a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się e. k. radcę sądu krajowego Bolesława Działnotta, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dra. Izzydora Reinera z substytucją pana adwokata dra. Moritza Reinera.

Wierzycieli zwraca się niniejszem, aby na terminie dnia 3 czerwca 1898 o godzinie 10 rano pozed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy zwraca tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 lipca 1898 w e. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie podług przepisu ordynacji konkursowej, unikając szkodliwych skutków praw zgłosili, a na terminie na dzień 30 sierpnia 1898 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensję swoją zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługują prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, 17 maja 1898.

L. S. 3/98 (1)

(3324 3—3)

I. Na mocy §. 194 i 198 u. k. wprowadza się postępowanie konkursowe kupieckie na całym gdziekolwiek znajdującym się ruchomym, tudzież na majątku nieruchomym znajdującym się w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 l. 1 dz. ust. p. z roku 1869 obowiązuje do firmy Weidler et Last, i jawnych wspólników Mendla Weidler i Lei Last należącym i do kierowania tą masą rozbiorową e. k. sekretarza sądu Sokała komisarzem konkursowym się ustanawia.

II. Tymczasowym zarządcą masy mianuje się pana adw. dra. Michała Fischlera w Stanisławowie, a do wyboru stałego zawiadowcy masy, zastępcy i Wydziału wierzycieli wyznacza się w myśl §. 74 ust. konk. termin na 23 maja 1898 o godzinie 9 z rana, zaś do likwidacji na dzień 20 czerwca 1898 o 9 godzinie z rana w biurze IV.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie
Oddział IV., dnia 28 kwietnia 1898.

L. III 87/97 (1)VI

(3375 1—3)

W sprawie konkursowej Rozalii Rudolf mianuje sąd w miejsce radcy sądu krajowego Kwapińskiego, komisarzem konkursu radcę sądu krajowego Władysława Telesnickiego.

C. k. Sąd krajowy.

W Krakowie, 13 stycznia 1898.

L. S. 7/98 (3282 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Izaaka Sternglanga, dzierżawcy prop. w Krynicy zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jako też do nieruchomości położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 l. 1 obowiązują.

Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. radca Merkel w Muszynie, a tymczasowym zarządcą masy konkursowej adwokat dr. Körbel w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 8 czerwca 1898 o godz. 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego na którym się stawić mają wierzyciele z dokumentami rozszczenia wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej rozszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były, powinni takowe do dnia 30 czerwca 1898 stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 26 lipca 1898 o godz. 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na którym w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamiają. Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“.

Nowy Sącz, dnia 17 maja 1898.

S. 8/98 1 (3319 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Izaaka Krumholza w Krynicy zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się jako też do nieruchomości położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 l. 1 obowiązują.

Komisarzem konkursowym zamianowany został c. k. Radca Sądu kr. Merkel w Muszynie a tymczasowym zarządcą masy konkursowej adw. dr. Maurycy Körbel w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 8 czerwca 1898 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami rozszczenia wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej rozszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były powinni takowe do dnia 30 czerwca 1898 stósownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 26 lipca 1898 o godzinie 10 przed połud. odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamiają. Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“.

Nowy Sącz dnia 21 maja 1898.

L. S. 9/98 (1) (3365 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII we Lwowie otwiera niniejszem konkurs do wszystkiego ruchomego, jakoteż do wszystkiego nieruchomego, a w krajach, w których obowiązują ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p. pod którego majątku Izaka Späta byłego kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Ciecimirskiemu c. k. Radcy sądu krajowego jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata dra Józefa Gottlieba, wyzając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensji, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza

się termin na dzień 1 czerwca 1898 godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 20 tut. sądu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 21 sierpnia 1898 i podać ją na terminie na dzień 12 września 1898 godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 20 tut. sądu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuha prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzycielności, ma być usiłowano przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego. cyw. Oddział VII. Lwów, dnia 21 maja 1898.

L. S. 6/98 (1) (3281 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Izaaka Katza, kramarza w Krynicy zamieszkałego, a mianowicie do majątku ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomości położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 d. p. p. z r. 1869 l. 1 obowiązują.

Komisarzem konkursowym zamianowany został radca s. k. Merkel w Muszynie, a tymczasowym zarządcą masy konkursowej adwokat dr. Stuber w Nowym Sączu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 8 czerwca 1898 o godz. 10 przed południem, w biurze komisarza konkursowego, na którym się stawić mają wierzyciele z dokumentami rozszczenia wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej rozszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były, powinni takowe do dnia 30 czerwca 1898 stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 26 lipca 1898 o godz. 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej na którym w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamiają. Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“.

Nowy Sącz, dnia 17 maja 1898.

L. 43203/97 (3374 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że dla sprawy konk. Wiktora Lublinera zamianowany został c. k. r. s. k. Teleśnicki komisarzem konkursowym.

Kraków, 31 grudnia 1897.

Kuratele.

P. 22/98 (1) (3311 2—3)

Józefa Łapuszkowa ze Szczakowicy uznana za umysłowo chorą. Kuratorem Jan Łapuszek w Szczakowie ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Jaworzno, dnia 28 kwietnia 1898

L. 4/98 (5) (3271 2—3)

Ludwik Bryk rolnik z Kołodziejówki uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Macieja Bryka rolnika z Kołodziejówki.

C. k. Sąd powiatowy Od. III.

Skalat, dnia 27 kwietnia 1898.

P. 62/98 (3272 2—3)

Kość Andrijów wsi Mykietyn rolnik uz Chomiakówki marnotrawcą, uznany pod kuratelą Jurka Pełryszyna poddany został.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Tysmienica, 4 maja 1898.

P. 30/98 (4) (3363)

Jadwiga Szameit z Tarnowa uznana umysłowo chorą, kuratorem tejże Ignacy Starzewski z Tarnowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnów, 17 maja 1898.

P. 146/98 (1)

Franciszek Zabierowski z Nowego Sącza umysłowo chorym, kuratorem dla niego ustanowiono Władysława Zabierowskiego z Gorlic.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 11 lutego 1898.

L. cz. XII z3/98 (3) (3345 1—3)

Pińkas Schamroth uznany umysłowo chorym, kuratorem jest Eliaz Schamroth.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XII.

Kraków, dnia 21 kwietnia 1898.

L. 2/98 (1) (3393 1—3)

Michał Szapuła, gospodarz z Harbuzowa, marnotrawcą uznany.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I

Zborów, dnia 5 lutego 1898.

P. 49/93 (3386 1—3)

Agnieszka Chylkówna z Piekar, uznana za marnotrawcę, kuratorem jej Franciszek Janik Piekar.

C. k. Sąd powiatowy.

Liszki, d. 12/5 1898.

L. 3/98 (5) (3388)

Iwan Kolba z Ciszek uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiony Andruch Twaszczyszyn z Ciszek.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, dnia 19 kwietnia 1898.

P. 66/98 (1) (3387 1—3)

Katarzyna Moczerna z Tarnowicy uznana marnotrawczynią kuratorem Wasyl Horodeńko.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 21 marca 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 216/98 (1) (3348 2—3)

Przeciw Pawłowi, Dańkowi i Tymkowi Hodiom, którzy pozostają w Ameryce, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Annę z Hodiów Bichuniakową w Nowicy pozew o oddanie 1/3 części realności lwh. 32 w Bartnem i zniesienie współwłasności tejże realności.

Na podstawie pozwu wyznaczone audyencyę na dzień 31 maja 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Pawła, Danka i Tymka Hodiów ustanawia się pana adw. dr. Słeckowskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach

Oddział II., dnia 28 kwietnia 1898.

L. cz. C. II. 149/98 (3349 2—3)

Przeciw Pajzowi Moroch, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Justynę Miazga (Miazdra) z Regetowa wyżnego pozew o zniesienie współwłasności realności l. w. h. 118 gminy Regetów wyżny i niżny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 czerwca 1898 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Pajzy Moroch ustanawia się pana dr. Sterna adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwany w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach

Oddział II., dnia 22 marca 1898.

L. III. 1764/90 (4) (3197 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ustanawia w sprawie Honoraty Cyjankiewicz przeciw Antoniemu Czernieckiemu pto 300 złr p. Dr. Morawieckiego, kuratorem Antoniego Czernieckiego niewi domęgo z miejsca pobytu i temuż kuratorowi doręcza wyrok tut. z 3 grudnia 1897 l. 9112.

Skole, 13 kwietnia 1898.

Cw. 1167/98 (1) (3175 2—2)

Przeciw Izakowi Krumholzowi i Salamoniowi Julesowi z Krynicy których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Józefa Feigenbauma kupca w Tarnowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 450 złr w. a. zpn. Nadostawie pozwu tego wydanym został na dniu dzisiejszym nakaz zapłaty tej sumy.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z pobytu Izaka Krumholza i Salamona Julesa ustanawia się Pana adw. dr. Mieczysława Gałęckiego w Tarnowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Izaka Krumholza i Samuela Julesa w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w są-

dzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.

Tarnów, 13 maja 1898.

L. 5597 (3189 2—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Suchodolaka syna Wasyla z Łuki że celem doręczenia mu ts. uchwały z 15 maja 1896 l. 3072 ustanowiono kuratora Feliksa Urbana.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulince, dnia 20 Sierpnia 1897.

L. cz. VII. 211/97 (1) (3185 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Daniela Landau w Komarnie pro Agnieszce Karczmarskiej zamężnej Welcer ostatnio w Teodorówce zamieszkałej pto 59 złr ustanawia dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Agnieszki Karczmarskiej zamężnej Welcer, kuratorem ad actum Jana Wolskiego z Teodorówki i temu doręcza się tut. sąd rezolucyę z 1 listopada 1897 l. 8794 pozwalającą egzekucyjnego oszacowania realności dłużniczej.

Dukla, 11 marca 1898,

L. 5711 (3112 3—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Krystynę Kałataj, zam. Byczkowską z Łuki wielkiej, że celem doręczenia jej tus. uchwały z 25 stycznia 1897 l. 5091 z dnia 27 l. 566 ustanowiono kuratora Mikołaja Kozaka.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulince, dnia 19 sierpnia 1897.

L. Cg. II. 142/98 (1) (3299 3—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Freidy Lieb, Herschowi Schrenzel, Zalełowi Dawidowi 2 imion Schrenzel i Sopsil Hoppen oraz niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Antoniemu Rybczyńskiemu, względnie przeciw tegoż również z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom i tow. wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Joachima i Bełę Brandłę 2 im. Thalheim, oraz Herscha Salomona 2 im. i Salę z Chavelesów Schmiederów pozew o rozwiązanie współwłasności realności pod l. kons. 393³/₄ we Lwowie położonej whl. 316 Dz. III. ks. grunt. gminy miasta Lwowa objętej, przez sądową sprzedaż tejże realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na 8 czerwca 1898 o 8¹/₂ godzinie przed południem sala rozpraw nr. 22.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Freidy Lieb ustanawia się p. adw. dr. Władysława Balko we Lwowie kuratorem, zaś dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Rybczyńskiego pana adw. dr. Józefa Piątkowskiego we Lwowie kuratorem.

Oż kuratorowi zastępywać będą pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie.

Oddział II., dnia 12 maja 1898.

L. 5023 (3192 2—3)

Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Krystynę Kołataj zam. Byczkowską z Łuki wielkiej, że celem doręczenia jej tus. uchwały z dnia 27 stycznia 1897 l. 565 ustanowiono kuratora Juliana Krochmaluka.

Mikulince, dnia 31 sierpnia 1897.

L. F. 199/98 6/III. (3134 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka wiertnicza, kamionna, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie“, że na ogólnem zgromadzeniu tego stowarzyszenia dnia 26 stycznia 1898 w Krakowie odbytem, uchwalono rozwiązanie spółki i likwidację tej spółki i że likwidatorami tejże są pp. Henryk Walter, Zygmunt Jałbrzykowski i Józef Ożegalski, którzy firmę w likwidacji podpisować będą.

Wzywa się przeto wierzycieli, aby się do tejże spółki zgłosili.

Kraków, 26 marca 1898.

L. 23707/97 (3108 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Schulima Wieselberga, że w sprawie Herscha Neumana przeciw niemu o 1008 zł. 34 et. z pn. ustanowił dla niego kuratorem dra Barlesteina adwokata w Delatynie, i wzywa się go, aby kuratorowi informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy

Delatyn, dnia 30 grudnia 1897.

L. 5936 (3190 2—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Małankę Świątek z Nastasowa, że celem doręczenia jej tus. uchwały z 21 maja 1896 l. 3530 ustanowiono kuratora Iwana Rakoczego.
Mikulinie, dnia 31 sierpnia 1897.

L. 6465 (3153 2—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Łyczakowską z Nastasowa, że celem doręczenia jej tus. uchwały z 27 sierpnia 1896 l. 5939 ustanowiono kuratora Iwana Rakoczego.
Mikulinie, dnia 28 września 1897.

L. 6090 (3194 2—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Kapuścińskiego ze Smolanki, że celem doręczenia mu tus. uchwały z 21 maja 1896 l. 3486 ustanowiono kuratora Nykołę Petryszyna.
Mikulinie, 31 sierpnia 1897.

L. 4939 (3220 2—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wawczka Rak ze Zastawia, że celem doręczenia mu tus. uchwały z 10 marca 1896 l. 1875 ustanowiono kuratora Michała Derleja.
Mikulinie, dnia 14 lipca 1897.

L. 6117 (3219 2—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Marynę Iwachów z Ludwikówki, że celem doręczenia jej tus. uchwały z 23 marca 1897 l. 1726 ustanowiono kuratora Filipa Szałapaj.
Mikulinie, dnia 25 września 1897.

L. 6463 (3218 2—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Zubyka ze Zastawia, że celem doręczenia mu tus. uchwały z 17 grudnia 1895 l. 9478 ustanowiono kuratora Szczepana Składanowskiego.
Mikulinie, 28 września 1897.

L. 5924 (3152 2—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Chrystynę Byczkowską, urodz. Kałataj z Łuki wielkiej, że celem doręczenia jej tus. uchwały z 18 września 1896 l. 6598 ustanowiono kuratora.
Mikulinie, dnia 31 sierpnia 1897.

L. 5599 (3191 2—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Matwija Zimowskiego z Łuki wielkiej, że celem doręczenia mu tus. uchwały z 23 lutego 1896 liczba 1461 ustanowiono kuratora Feliksa Urbana.
C. k. Sąd powiatowy
Mikulinie, dnia 20 sierpnia 1897.

L. cz. C. IV. 163/98 (1) (3346)
Przeciw Osiasowi Rosnerowi w ostatnim czasie w Suczawie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Leona Schwanenfelda pozew o 132 zł 3 cent.

Na podstawie pozwu przyznaczonym został w tutejszym sądzie termin na dzień 23 czerwca 1898 o godz. 9 rano w sali rozpraw nr. drzwi 14.

Celem strzeżenia praw Osiasa Rosnera ustanawia się p. dr. Malawskiego adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie
Oddział II, dnia 9 maja 1898.

L. cz. Cw. III. 742/98 (2) (3205)
Przeciw Maryi Szewczyk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Annę Kadulską zastępowaną przez adw. dr. Bobilewicza z Krakowa pozew w dniu 29 kwietnia 1898 l. czyn. Cw. III. 742/98 o 104 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty w dniu 30 kwietnia 1898 Cw. III. 742/98 (1).

Celem strzeżenia praw Maryi Szewczyk ustanawia się pana adwokata dr. Kriegera w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Szewczyk w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział II
Kraków, dnia 12 maja 1898.

L. 141 Ispas II/98 (7) (3378)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi oddz. IV. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Bogowskiego, że Michał

Semczyszyn, Leś Melnyk, Leś Semczyszyn, Iwan Gorda, Iwan Obuszak i Jura Motrycz jako obecni właściciele dóbr Ispas II. objętych wyk. hip. l. 141 ks. gr. dla większej posiadłości wnieśli dnia 16 marca 1898 do sądu tutejszego prośbę o wykreślenie wpisanej dnia 13 grudnia 1856 do liczby 48267 Dom. 314 pag. 219 u. 39 on. z mocy kontraktu dzierżawy z Erazmem Bogowskim dnia 18 sierpnia 1856 zawartego prenotacji na rzecz Kazimierza Bogowskiego prawa trzechletniej dzierżawy 1/6 części dóbr Ispas Erazma Bogowskiego własnej od 15 marca 1858 do tegoż dnia 1861 roku trwać mającej, i że wskutek tej prośby ustanowiono dla Kazimierza Bogowskiego kuratorem ad actum tut. adwokata p. dr. Landana, z substytucją p. adw. dr. Rittigsteina z wezwaniem, ażeby jawiąc się w sądzie tut. w b. 21 dnia 18 maja 1898 o godz. 10 przed południem udowodnił po myśli §. 45 ust. hip., iż termin do usprawiedliwienia owej prenotacji nie upłynął, lub że skarga we właściwym czasie wniesioną została.

Wzywamy zatem Kazimierza Bogowskiego, ażeby na tym terminie żadanego dowodu dostarczył, gdyż inaczej wykreślenie prenotacji owej dozwolone zostanie.
Kołomyja, dnia 9 kwietnia 1898.

L. F. 48 (3211)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 31 grudnia 1897 l. 8856 wpisano dnia 14 lutego 1898 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmę: Salomon Klein, Abraham Mileh i Feibisch Gold przedsiębiorstwo poddzierżawy propinacji w Pomorzanych z tem, że spółnikami są Salomon Klein kupiec w Pomorzanych, Abraham Mileh kupiec w Brzeżanach i Feibisch Gold kupiec w Koniuchach, że spółka ta ze siedzibą w Pomorzanych zaczęła się z dniem 1 stycznia 1896, że prawo zastępowania spółki mają wszyscy spółnicy razem i że prawo to tylko przez wszystkich spółników wspólnie wykonywanem być może.
Złoczów, 7 maja 1898.

Firm. 163/98 (3230)
Vom k. k. Kreis als Handelsgerichte in Sambor wird bekannt, gemacht, dass in das Handelsregister für Gesellschaftsfirmer die Firma: „Dampfsäge Holzman, Kohn & Comp. zu Sianki eingetragen wurde.

Offene Gesellschafter dieser mit 15. Dezember 1895 bestehenden Handelsgesellschaft sind Ludwig Holzman, Josef Kohn und Markus Glasel, Holzändler zu Sillein in Ungarn anässig, welche sämtlich zur Vertretung der Gesellschaft ermächtigt sind und deren Firma in der Art zeichnen, dass unter der vorgeschriebenen oder vorgedruckten Firma je zwei der Gesellschafter ihre Unterschriften collectiv beisetzen
Sambor, 28 April 1898.

L. C. II. 16/98 (2) (3384 1—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Ciemięgi, że Franciszek i Anna małż. Ciemięgowie wnieśli przeciw niemu i tow. skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 32 w Sterkowcu, wskutek czego rozprawę w tut. sądzie w sali nr. 12 na dzień 7 czerwca 1898 o godz. 9 rano rozpisano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Macieja Ciemięgi ustanawia się pana adw. dr. Ludwika Parwiego w Brzesku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Brzesko, dnia 26 kwietnia 1898.

E. 47/98 (3) (3232 1—3)
Panu Włodzimierzowi Postruskiemu w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stanisławowie firmy I. A. Brecher contra Włodzimierzowi Postruskiemu właścicieli dóbr w Wojniłowie pto 6000 zł. a. w. z pn. ma być doręczona uchwała z dnia 26 marca 1898 E. 47/98 (1), którą dozwoloną została przymusowa leytacja dóbr Wojniłów w l. 184 ts. ksiąg dla większych posiadłości objętych, jakoteż adnotacja wdrożenia postępowania leytacyjnego na karcie powyższych dóbr, jakoteż oszacowania dóbr powyższych i tychże przynależności.

Ponieważ niewiadomo gdzie p. Włodzimierz Postruski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Hordyńskiego w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pana Włodzimierza Postruskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie
Oddział IV., dnia 30 kwietnia 1898.

C. 58/98 (1) (3406 1—3)
Ludwikę z Kowalskich Ozimek z miejsca pobytu i życia niewiadomą zawiadamia się, że przeciw niej, Tomaszowi Kowalskiemu,

Edmundowi Kowalskiemu i Maryi Kowalskiej, Aleksandra Bamborowicz wniosła pozew o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. l. 1225 gm. kat. Bełz, że dla niej kuratora ustanowiono w tej sprawie c. k. notariusza Sawczyńskiego w Bełzie, któremu równocześnie pozew się doręcza i wzywa się Ludwikę z Kowalskich Ozimek, aby swemu kuratorowi informacji do obrony wniosła, lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, inaczej złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Termin do rozprawy wyznacza się w tej sprawie na dzień 27 maja 1898 o godz. 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Bełz, dnia 23 marca 1898.

L. 24660 (3231)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że poleca się prowadzemu rejestr handlowy, by w rejestrze firm pojedynczych:

1) wpis L. Immerdauera jako właściciela firmy „Stanislauer Walzen-Dampf-mühle des L. Immerdauera“ lub „Stanisławowski młyn walcowy parowy L. Immerdauera“ oraz wpis prokury Maxa recte Markusa Lindenbauma, Maxa recte Maiera Immerdauera i Hermanna Immerdauera wykreślił, a zarazem,

2) Hermanna Immerdauera jako właściciela firmy „Stanislauer Walzen Dampf-mühle“ des L. Immerdauera albo „Stanisławowski młyn walcowy parowy“ L. Immerdauera w dotyczącej rubryce jako właściciela wpisał.
Stanisławów, 16 października 1897.

L. cz. IV. 202/57 (1) (3181 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie oddział III. zawiadamia, że Antonina Kowłowska zmarła w Borszczowie 18 marca 1857 bez ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i którym osobom prawo dziedziczenia jej spadku przysłuży, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek powodu prawa do tej spuścizny rościć chcieli, aby w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego swe prawo dziedziczenia tutaj zgłosili, wykazali i deklaracje spadkowe wnieśli, inaczej spadek, którego kuratorem adw. dr. Dorundiak został ustanowiony, tylko z tymi, którzy się do spadku oświadczą i prawa dziedziczenia wykażą, będzie pertraktowany i im przyznany, część zaś nieobjęta spadku, ewentualnie cały spadek, gdy nikt się nie oświadczy, jako bezdziedziczny skarbowi państwa zostanie wydany.
Borszczów, dnia 10 kwietnia 1898.

T. 4/98 (2) (3177 1—3)
Vom k. k. Kreisgerichte in Wadowice wird auf Ansuchen des Adolf Körbel als Vormund der minderjährigen nach Josef Neumann zurückgebliebenen Kinder: Louis, Albert, Else, Marie und Stefanie Neumann de praes 20 März 1898 Gesch. Zahl T. 4/98 (1) wird das Amortisierungsverfahren des auf den Namen Josef Neumann'sche Nachlassmassa lautenden Sparkassaeinlagbuchs der Sparkassa der Stadt Biala E. N. 11922 über den Betrag von 955 fl. 5½ kr. ö. W. eingeleitet, und zugleich werden alle diejenigen, welche das erwähnte Einlagebuch in Händen haben sollten, auf eine Frist von sechs Monaten vom Tage der Kundmachung des Edictes vorgeladen, und ihnen aufgetragen, dass sie solches binnen dieser Frist so gewiss vorbringen sollen, als es sonst auf neuerliches Ansuchen des Adolf Körbel für nichtig gehalten, und die Sparkasse der Stadt Biala darauf ihnen Rede und Antwort zu geben nicht mehr verbunden sein wird.
Wadowice, am 30 April 1898.

L. cz. Firm. 103/98 (3176)

Protokolowanie firmy.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano:

1. że na podstawie statutów z daty: Husiatyn 10 lutego 1898 zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „Spar- und Darlehensverein in Husiatyn registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

2. że przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesu bankowego w celu dostarczania wylączenie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

3. że czas trwania jest nieograniczony.

4. że dyrekcję stanowią pp. Leon Adlerstein jako pierwszy dyrektor, Boruch Ellenberg jako pierwszy zastępca dyrektora i Chaim Schwarz jako drugi zastępca dyrektora sekretarz, wszyscy trzej w Husiatynie zamieszkali i na przeciąg 6 lat wybrani, którzy firmę w ten sposób podpisują, iż pod wyciśniętą stampilią swa nazwiska umieszczają z tem, iż do ważności zobowiązania stowarzyszenia wystarczą dwa podpisy, którychkolwiek członków dyrekcji.

5. że wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

6. że za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie do wysokości trzechkrotnych swych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu
Oddział V., dnia 23 kwietnia 1898.

L. 8608 (3172)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia nieznane z życia i miejsca pobytu Henryka Eichnera w sprawie egzekucyjnej Jakóba Grossa, Fabrykanta w Białej przeciw niemu o 748 zł. 18 ct. a. w. z pn. ustanowiony został dla niego kuratorem adw. dr. Flakowicz ze Sanoka, wzywa się go przeto aby swemu kuratorowi udzielił potrzebnych informacji, lub innego zastępcę sobie ustanowił, gdyż inaczej złe skutki z tego wynika sam sobie będzie musiał przypisać.
Sanok, 5 stycznia 1898.

L. F. 46 (3170)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma, Korolowkaer „Dampfbräueri“ (Browar parowy w Korolówce) Stefan Weiss wciągnięta została.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.
Kołomyja, 23 kwietnia 1898.

L. cz. C. II. 148/98 (3350 1—3)
Przeciw Romanowi Kopyściańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Hrycia Głuza ze Skwirtnego pozew o 200 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 8 czerwca 1898 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Romana Kopyściańskiego ustanawia się pana dr. Dziubczyńskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział II., dnia 22 marca 1898.

L. cz. C. II. 29/98 (1) (3364)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Hudyce, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Klemensa Smalarza pozew o ograniczenie mocy egzekucyjnej aktu notaryalnego z dnia 29 stycznia 1891 l. R. 2116.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 21 czerwca 1898 o 9 godzinie z rana w biurze Nr. 4 parter.

Celem strzeżenia praw Jana Hudyki ustanawia się p. dr. adw. Agatsteina w Tuchowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Hudykę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie
Oddział II., dnia 7 maja 1898.

L. cz. E. 55/98 (1) (3206)
Niewiadomej z miejsca pobytu Zofii z hr. Załuskich Wysockiej w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. Sądem obwodowym w Sanoku przeciw tejże o 1200 złr. a. w. ma być doręczona uchwała z dnia 13 kwietnia 1898 l. cz. E. 55/98 (1), którą dozwolono egzekucyę za pomocą przymusowego ustanowienia prawa zastawu przez zainstalowanie prawa zastawu w stanie biernym dóbr tabularnych Jasienica ect.

Ponieważ niewiadomo gdzie Zofia z hr. Załuskich Wysocka przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie Pana Dr. Flakowicza, adwokata krajowego w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział II.
Sanok, dnia 13 kwietnia 1898.

L. cz. Cg. 61/98 (1/I) (3207)
Przeciw Ilkowi Krępa z Balcicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Sanoku przez Jurka Krępę z Balcicy zastępowanego przez Dr. Nebenzahla adwokata w Sanoku pozew o 820 złr. a. w.

Na podstawie pozwu wydano pierwszą audyencyę na dzień 12. maja 1898.

Celem strzeżenia praw Ilka Krępy ustanawia się Pana Dr. Flakowicza adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ilka Krępę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział I.
Sanok, dnia 19 kwietnia 1898.

Wyroki prasowe.

Bl. 112 (3168)
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 2 Mai 1898, Pr. IV. 38, die Weiterverbreitung von neunzehn bildlichen Darstellungen (nackte Frauengestalten) auf Postkarten aus dem Verlage Vogel in Leipzig, Max Marcus und S. Beer u. Co in Berlin nach §. 516 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 2 Mai 1898, Pr. 11/2, die Weiterverbreitung der Nummer 97 der in Innsbruck erscheinenden Zeitschrift: „Neue Tiroler Stimmen“ vom 30 April 1898 wegen des Feuilletons: „Die Klosteraufhebung unter Joseph II.“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnis vom 24 April 1898, Pr. 10, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Soca“ vom 22 April 1898 wegen des Artikels: „Nekaj za Solkanec“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1898, Pr. 11, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „La Sentinella del Friuli“ vom 23 April 1898 wegen des Artikels von „Come vi ricorderete“ bis „gravame di nullita“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Trieste hat mit dem Erkenntnis vom 2 Mai 1898, Pr. 63, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Delavec“ vom 1 Mai 1898 wegen des Artikels: „Prvi maj in rimsko-katoliska cerkev“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Trieste hat mit dem Erkenntnis vom 2 Mai 1898, Pr. 62, die Weiterverbreitung der Nummer 62 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: „Eco dell' Alpe“ vom April 1898 nach §§. 63, 65 a und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25 April 1898, Pr. 224, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Probuzeni“ vom 20 April 1898 wegen der Artikel: „Besidka: Pohrobni“ und „Frantisek“ nach §§. 63 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 27 April 1898, Pr. 226/2, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Česke delnické listy“ vom 22 April 1898 wegen des Artikels: „Socialni rozhledy: Prumyslné nikoliv vojensky“ nach §. 300 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Pr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 27 April 1898, Pr. 225, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Česka Stráž“ vom 20 April 1898 wegen der Artikel: „Vezmeme si příklad z Chorvatska“ und „Politické zpravy“ nach §§. 65 a, 491, 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Pr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 5 Mai 1898, Pr. 59/2, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung“ vom 1 Mai 1898 wegen des Artikels: „Tu felix Austria!“ und wegen der Notiz im Briefkasten: „Mehrere Deutsche“ nach §§. 65 a und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 Mai 1898, Pr. 233, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Česka Stráž“ vom 27 April 1898 wegen des Artikels: „Politické zpravy“ nach §§. 491, 493 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nummer 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 Mai 1898, Pr. 232, die Weiterverbreitung der bei Z. Stolar in Prag gedruckten und im Verlage der national-socialistischen Partei erschienenen Druckschrift: „Čestí spisovatelé českým dělníkům narodním k prvnímu máji 1898“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 29 April 1898, Pr. 228, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „V Pred“ vom 27 April 1898 wegen der Artikel: „Hajlovani mezinárodní... a delníky“ und „Otzakla reklamy“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 Mai 1898, Pr. 235/2, die Weiterverbreitung der Nummer 116 der Zeitschrift: „Narodní Listy“ (Nachmittagsausgabe) vom 27 April 1898 wegen des Artikels: „K polemice s úředním listem“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 Mai 1898, Pr. 234/2, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Humoristické Listy“ vom 29 April 1898 wegen der Artikel: „Pri vyhledávání“ und „Ve smíchovském hostinci“ nach §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2 Mai 1898, Pr. 231, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Odevník“ vom 27 April 1898 wegen des Gedichtes: „Vam manifestujeme 1. máj!“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 4 Mai 1898, Pr. 58/2, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der in Saun erscheinenden Zeitschrift: „Lucan“ vom 30 April 1898 wegen des Artikels: „Z obecnstvá“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 9 Mai 1898, Pr. 12/1, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der in Pardubitz erscheinenden Zeitschrift: „Pardubické Noviny“ vom 7 Mai 1898 wegen des Artikels: „Kde se máme pojistovati?“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 7 Mai 1898, Pr. 92/1, 93/1 und 94/1, die Weiterverbreitung der Nummern 34 der Zeitschriften: „Egerer Nachrichten“ und „Falkenau-Königsberger Volkszeitung“, sowie der Nummer 23 der Zeitschrift: „Neudecker Nachrichten“, sämtlich vom 30 Bonnemonds 1898 wegen der Artikel: „Mies“ (Judenwirtschaft) und „Das Gehenthum“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 28 April 1898, Pr. 105, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Teichens Vodenbacher Zeitung“ vom 23 April 1898 wegen der Artikel: „Stimmungsbild aus Herrnschützchen“ und „An alle dem ist der Bürgermeister schuld“ nach §§. 63 und 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 6 Mai 1898, Pr. 29, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Posel od Čerchova“ vom 30 April 1898 wegen des Artikels: „Svuj k svému“ nach §. 493 St. G. D. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 6 Mai 1898, Pr. 28, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Domazlické Listy“ vom 30 April 1898 wegen des Artikels: „O svépomoci rolnictva“ nach §. 493 St. G. D. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 4 April 1898, Pr. 33, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Gebirgsbote“ vom 30 April 1898 wegen der Artikel: „Die letzte Nummer des „Der Gebirgsbote““ und „Berichte aus dem Erzgebirge Pölsau“ nach §. 300 St. G. verboten.

Rozmaité obveszczania.

L. cz. Cw. 1207/28 (1) (3210)
Przeciw Blimie Landau z Radomyśla której miejsce pobytu nie jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie przez Bank zaliczkowy w Radomyślu pozew o 130 złr.

Na podstawie pozwu tego wydano przeciw niej nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego Cw. 1207/98 (1).

Celem strzeżenia praw Blimy Landau ustanawia się Pana adw. Dr. Malawskiego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Blimę Landau w rzecznej sprawie na jej koszt i nie-

bezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II
Tarnów, dnia 14 maja 1898.

L. cz. T. 19/98 3 (VI.) (2872)
C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie po myśli ust. z 3. maja 1868 Nr. 36 Dz. p. wdraża postępowanie amortyzacyjne i wywa każdego, kto by posiadał książeczkę wkładek powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, opiewającą na imię i nazwisko Serafina Jonasa, oraz na kwotę 3510 złr. w. a. oznaczoną Nr. 24 463, aby książeczkę tę przedłożył tut. Sądowi w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie, na ponowne żądanie proszącego, powyższą książeczkę za umorzoną zostanie uznana.
C. k. Sąd kraj., Oddział VI.
Kraków, 21. kwietnia 1898.

L. firm. 30 poj. I. 177/1. (3169)
C. k. Sąd obwod. jako handl. w Brzeżanach zawiadamia, że w skutek uchwały z 27. listopada 1897 l. 8561 wpisano dnia 25. lutego 1898 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych Tom. I. pag. 177 i 178 a) w rubryce 1. liczbę porządkową 89, b) w rubryce 2. datę wpisu t. j. 25. lutego 1898, c) w rubryce 3. brzmienie firmy „Rafinerya spirytusu i wyrób rumu w Kozowej, d) w rubryce 4. siedzibę firmy miasto Kozowa, e) w rubryce 5. przy powołaniu powyższego polecenia wpisano, że siedzibą firmy jest miasto Kozowa, a posiadaczem firmy Henryk hr. Szeliński właściciel dóbr Komborni, który firmę tę z prokurantem Woldem Fischlerem podpisywać będzie, w końcu, że prokurantem firmy wyżej wspomniany Wolf Fischler zamieszkały w Kozowie. Wreszcie w rubryce 7. umieszczono fascykulację zarejestrowanych aktów XIII 1897/27.
Brzeżany, 18. marca 1898.

L. 6250 (3268 1—3)
Mikuliniecki Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Janka Zablockiego syna Andrucha z Białoskórki że celem doręczenia mu tus. uchwały z 1 listopada 1895 l. 8001 ustanowiono kuratora Wasyła Zablockiego.
Mikulince, dnia 27 września 1897.

L. 5959 (3193 1—3)
Mikuliniecki sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrucha Sawora syna Ilka z Białoskórki, że celem doręczenia mu ts. uchwały z 2 marca 1896 l. 1658 ustanowiono kuratora Ilka Sawora.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikulince, 31 sierpnia 1897.

L. cz. C. II. 267/98 (1) (3308)
Przeciw Eudokii Grabowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Teodora Reszutechę i Annę z Grabowskich Reszutecha pozew o uznanie prawa własności do realności pod nr. 1060 w Gajach Tarnopolskich położonej w hł. 2900 gm. kat. Tarnopol objętej z pn.
Na podstawie pozwu został wyznaczony termin do rozprawy ustnej na dzień 27 czerwca 1898.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. gal. Bank hipoteczny.

Przy piątym losowaniu 4% koronowych listów hipotecznych dnia 29 kwietnia 1898 zostały wyklosowane do spłaty:

Serya A. po 200 Kor.

Nr. 211 223 254 946 2593 2840 3577

Serya B. po 1.000 Kor.

Nr. 741 753 957 986 1740

Serya C. po 2.000 Kor.

Nr. 2 313 1336 1884 2467 3130 3401

Serya D. po 10.000 Kor.

Nr. 501

Wykaz w poprzednich ciągnięciach wyklosowanych, a w obiegu będących 4% koronowych listów hipotecznych

Serya A. po 200 Kor.

Nr. 192 517 529 552 660 702 716 102 1499 1543 1566 1594 1634 1822 2421 2648 3032

Serya B. po 1.000 Kor.

Nr. 104 549 633 715 1072 1197

Serya C. po 2.000 Kor.

Nr. 277 652 1443 1964 2294 2334 2359 2494 2683

Serya D. po 10.000 Kor.

43

Oprocentowanie wyżej wymienionych listów ustaje z terminem ich płatności a w razie, gdyby mimoto kupony, płatne po tymże terminie, zostały wypłacone, takowe potrącone będą z kapitału przy tegoż wypłacie (§. 131 statutow.)

Losowanie 4% koronowych listów hipotecznych odbywa się dwa razy do roku, a mianowicie z końcem kwietnia i z końcem października.

Następne losowanie z końcem października 1898.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1898

C. k. uprzyw. gal. akcyjny Bank hipoteczny.

Celem strzeżenia praw Eudokii Grabowskiej ustanawia się pana adw. dr. Luczakowskiego w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eudokię Grabowską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu
Oddział II, dnia 12 maja 1898.

L. Firm. 227/98 29/III (3137)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Handel i spedycya soli i drzewa w Bochni Arona Holländer, której używać będzie Aron Holländer, jako właściciel powyższego przedsiębiorstwa podpisując takową „Aron Holländer“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Kraków, 15 kwietnia 1898.

Nc. 126/98 1 (3212 1—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Feńska Grzeszczyszyna czyli Hryszczyszyna ustanawia się Antoniego Kikę robotnika z Posady sanockiej kuratorem do przeprowadzenia przeciw Iwanowi Kotowi i Maryi Hryszczyszyn sporu o oddanie 1/8 części realności wyk. hip. l. 44 ks. gr. gm. Czertez
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Sanok, 20 marca 1898.

L. cz. Cg. I 159/98 (1) (3286)

Przeciw Kate Adams zamężnej Kaufman, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Jerzego Kaufmana pozew o rozwiązanie małżeństwa.

Na podstawie pozwu z dnia 20 kwietnia 1898.

Celem strzeżenia praw obrony związku małżeńskiego ustanawia się p. adw. dr. Mandyczewskiego w Stanisławowie, zaś p. adw. dra. Edmunda Lorschea w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katy Adams zamężną Kaufman w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie
Oddział I, dnia 23 kwietnia 1898.

L. cz. Cw. 739/98 (1) (3285)

Przeciw Abrahamowi Hammerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Natana Sieglę w Rzeszowie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł.

Na podstawie pozwu de praes. 17 maja 1898 Cw. 739/98 (1) został wydanym nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Abrahama Hammera, ustanawia się pana adw. dra. Malca w Rzeszowie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Hammera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie
Oddział II, dnia 17 maja 1898

C. k. uprzyw. akcyjny Bank Hipoteczny.

Przy czternastem losowaniu 4½ % listów hipotecznych dnia 29 kwietnia 1898 zostały wylosowane do spłaty:

Serya A. po 100 zł.															
37	59	64	125	168	183	191	344	385	394	470	605	643	764	889	910
1771	1787	1837	1868	1871	1881	1955	1989	2012	2150	2245	2348	2364	2523	2545	2571
3133	3142	3179	3210	3257	3265	3291	3333	3366	3370	3383	35-6	3590	3596	3861	3869
4989	5041	5054	5066	5080	5096	5156	5171	5175	5396	5423	5443	5493	5495	5522	5603
5998	6001	6035	6038	6040	6047	6113	6237	6301	6395	6451	6455	6494	6530	6626	6720
7174	7177	7339	7363	7535	7529	7571	7635	7752	7788	7838	7860	7969	7973	8092	8114
8634	8699	8761	8832	8853	8889	8949	9003	9019	9165	9304	9356	9570	9589	9619	9651
10072	10094	10112	10116	10152	10169	10189	10217	10305	10328	10410	10417	10426	10436	10446	10537
10997	11033	11044	11099	11123	11162	11183	11203	11219	11289	11311	11364	11420	11448	11454	11473
11832	11847	11897	11932	12073	12077	12134	12137	12159	12183	12192	12404	12428	12463	12499	12543
13169	13198	13245	13259	13294	13343	13344	13380	13451	13492	13551	13626	13663	13676	13780	13852
14597	14650	14708	14751	14795	14861	14867	14884	14895	14950	14959	14969	14982	14987	14994	15019
15373	15385	15392	15432	15445	15461	15466	15479	15486	15490	15499	15517	15560	15634	15636	15684
16077	16090	16101	16118	16219	16279	16288	16337	16424	16515	16525	16599	16626	16711	16728	16778
17035	17086	17119	17143	17229	17352	17360	17373	17405	17446	17467	17503				

Serya B. po 500 zł.															
10	83	87	106	170	191	203	267	292	473	663	714	784	842	856	922
1785	1864	1935	1938	1962	2001	2009	2041	2068	2082	2100	2149	2203	2233	2346	2356
3337	3363	3366	3422	3533	3537	3558	3605	3606	3641	3678	3772	3846	3853	3938	4029
4915	4952	4977	5048	5079	5103	5108	5196	5210	5235	5399	5575	5665	5684	5692	5783
6385	6384	6414	6433	6446	6463	6530	6547	6565	6602	6671	6697	6802	6892	6998	6914
7571	7584	7612	7614	7648	7690	7701	7732	7743	7902	7919	7962	7975	8008	8058	8067
8661	8758	8764	8767	8797	8833	8864	8902	8954	8975	9004	9019	9102	9142	9147	9182

Serya C. po 1000 zł.															
62	103	110	150	217	248	409	410	483	541	542	559	625	672	688	713
1119	1176	1180	1269	1354	1381	1402	1421	1479	1577	1763	1953	1968	1987	2013	2021
2658	2737	2799	2836	2844	2938	3060	3132	3177	3258	3345	3479	3486	3496	3628	3791
4317	4326	4359	4363	4378	4404	4412	4471	4489	4690	4731	4884	5019	5040	5370	5654
5964	6034	6037	6044	6067	6143	6170	6179	6216	6385	6333	6495	6670	6763	6772	6817
7385	7397	7431	7454	7505	7551	7600	7718	7763	7793	7824	7909	7925	7939	7991	8095
8390	8395	8428	8448	8458	8633	8768	8791	8838	8873	8894	8922	8932	8954	8957	9010
9587	9609	9614	9641	9675	9688	9711	9745	9780	9827	9836	9832	9911	10014	10044	10130
10534	10533	10702	10757	10768	10875	10908	11004	11011	11013	11114	11138	11157	11186	11270	11299
11892	11903	11966	11988	12015	12045	12094	12243	12358	12505	12527	12541	12555	12557	12598	12686
13242	13252	13256	13283	13296	13335	13360	13480	13541	13551	13580	13623	13633	13644	13704	13737
14380	14400	14438	14730	14773	14786	14814	14869	14895	14927	14957	15137	15142	15184	15211	15229
15575	15665	15760	15774	15832	15846	15847	15887	15888	15920	15949	16013	16061	16246	16249	16272
16876	16876	16909	16926	16928	16948	16961	16970	17029	17108	17134	17146	17148	17166	17187	17221
17557	17685	17687	17735	17834	17843	17887	17944	18011	18030	18070	18136	18244	18280	18456	18490
18956	18970	18976	19009	19011	19054	19077	19086	19097	19113	19119	19136	19185	19244	19314	19325
19589	19599	19655	19736	19808	19868	19932	19990	20059	20096	20170	20240	20259	20308	20362	20447
20933	21003	21020	21057	21065	21150	21174	21199	21259	21290	21303	21338	21332	21342	21401	21573
21918	21985	22009	22017	22018	22023	22045									

Serya D. po 5000 zł.															
18	21	53	146	182	203	225	289	440	470	487	625	659	740	748	771
1232	1243	1538	1540	1597	1608	1686	1785	1801	1802	1815	1902	1937			

Serya E. po 10,000 zł.															
151	153	168	273	306	341	344	397	405	460	461	495	510	521	631	732

Wykaz w poprzednich ciągnięciach wylosowanych, a w obiegu będących 4½ % listów hipotecznych.

Serya A. po 100 zł.															
19	22	44	62	115	240	273	298	380	396	401	467	484	500	504	533
1431	1484	1533	1546	1565	1567	1570	1668	1770	1942	1948	1960	1961	2009	2022	2113
2511	2541	2575	2612	2629	2650	2651	2677	2724	2773	2793	2824	2857	2877	2878	2902
3107	3116	3150	3198	3271	3300	3303	3330	3387	3459	3495	3516	3517	3543	3544	3649
3935	4008	4032	4088	4254	4260	4262	4273	4314	4325	4332	4334	4357	4359	4370	4396
4744	4792	4810	4825	4870	4916	4929	4951	4961	4971	5014	5056	5067	5140	5141	5150
5388	5389	5517	5531	5575	5593	5612	5632	5691	5738	5766	5798	5849	5866	5906	5915
6267	6285	6322	6355	6409	6452	6543	6553	6566	6617	6628	6759	6821			

6858	6869	6395	6905	6989	6992	7076	7094	7156	7181	7205	7257	7308	7387	7393	7396
7651	7686	7699	7719	7728	7759	7786	7809	7885	7886	7895	7913	7916	7949	7979	7986
8320	8338	8365	8406	8458	8511	8530	8565	8711	8754	8769	8774	8795	8808	8834	8943
9244	9255	9269	9289	9313	9321	9333	9373	9378	9455	9456	9500	9525	9573	9587	9637
10122	10174	10183	10187	10229	10242	10251	10280	10286	10292	10296	10301	10304	10382	10384	10392
10709	10722	10752	10815	10865	10883	10891	10907	10910	10933	10934	11001	11007	11010	11027	11030
11198	11199	11206	11215	11244	11257	11299	11327	11338	11346	11365	11376	11392	11399	11410	11421
11733	11735	11775	11785	11846	11862	11918	11962	11964	11977	12000	12042	12063	12231	12237	12240
12485	12486	12510	12545	12546	12595	12602	12604	12619	12636	12645	12694	12698	12699	12702	12717
12935	12938	12942	12944	12945	12971	12997	13061	13125	13154	13220	13285	13331	13389	13354	13363
13876	13895	13907	13918	13940	13952	13964	13970	14021	14042	14086	14115	14180	14222	14255	14355
14771	14784	14802	14808	14844	14868	14874	14883	14946	15049	15105	15113	15261	15314	15348	15355
15673	15721	15732	15743	15849	15851	15855	15915	15931	15970	15974	15982	16001	16024	16098	16190
16602	16670	16689	16807	16850	16854	16941	16948	16951	16957	17057	17110	17150	17153	17375	

Serya B. po 500 zł.															
46	240	283	370	375	376	397	398	539	559	576	644	655	680	712	823
823	830	855	892	912	925	985	989	992	996	1019	1022	1074	1287	1351	1354
1354	1477	1492	1536	1539	1615	1635	1693	1757	1799	1987	2032	2043	2113	2239	2276
2276	2305	2360	2362	2475	2499	2531	2560	2570	2608	2681	2744	2801	2861	2869	2976
2976	3003	3020	3024	3069	3089	3185	3197	3361	3393	3409	3435	3469	3513	3519	3551
3551	3624	3652	3654	3656	3696	3711	3852	3902	3911	3953	4014	4033	4133	4150	4183
4183	4219	4313	4389	4419	4517	4565	4606	4610	4674	4679	4742	4773	4799	4810	4814
4814	4817	4862	4870	5062	5142	5268	5290	5299	5430	5543	5623	5628	5629	5686	5693
5693	5720	5721	5769	5806	5960	5985	6001	6007	6016	6050	6087	6130	6154	6175	6256
6256	6308	6351	6362	6404	6436	6445	6487	6515	6532	6551	6560	6594	6606	6617	6643
6643	6650	6668	6711	6732	6745	6767	6871	6921	6929	6956	7043	7081	7111	7126	7157
7157	7195	7215	7271	7286	7301	7319	7447	7522	7536	7598	7657	7713	7729	7788	7836
7836	7925	8013	8020	8026	8058	8112	8114	8140	8193	8207	8210	8242	8317	8343	8349
8349	8419	8497	8540	8591	8593	8595	8690	8838	8893	9054	9092	9108	9123	9136	

Do „Gazety Lwowskiej“ OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie
Agencja dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do
wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-
granicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

Notaryusz w Lisku

poszukuje do swej kancelaryi nota-
ryalnej kandydata notaryalnego i ruty-
nowanego pisarza, biegłego w spra-
wach spadkowych i notaryalnych.

556

Dr. W. Kretowicz

ordynuje w Karlsbadzie, mieszka
Kaiserstrasse, Haus Warschau.

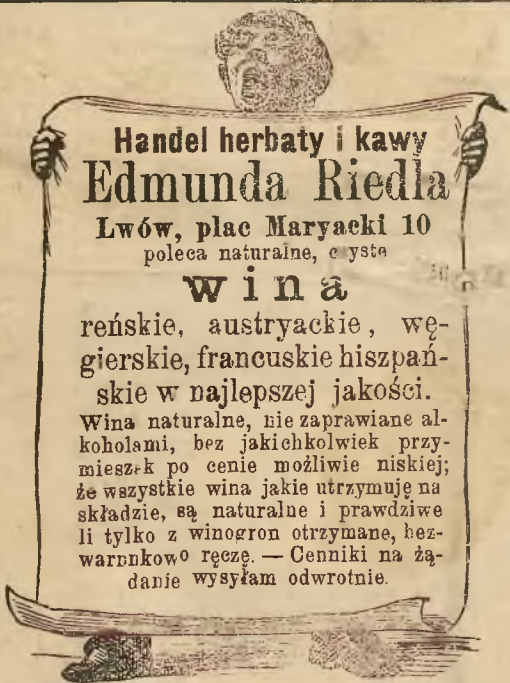
491a

Darlehen

von 500 fl. aufwärts als Personaleredit
besorgt coulant und discret
Agentur, Budapest,
Postfach 138.

561

**Lekeye szermierki na palasze
i florety. Warunki bardzo
przystępne. Bliższe szczegóły ul.
Batorego 1. 32, pierwsze piętro,
każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla
młodzieży akademickiej i uczy-
niów szkół średnich ceny niższe.**



**Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla**
Lwów, plac Maryacki 10
poleca naturalne, czyste
wina
reńskie, austriackie, wę-
gierskie, francuskie hiszpań-
skie w najlepszej jakości.
Wina naturalne, nie zaprawiane al-
koholami, bez jakiegokolwiek przy-
mieszek po cenie możliwie niskiej;
że wszystkie wina jakie utrzymuję na
składzie, są naturalne i prawdziwe
li tylko z winogron otrzymane, bez-
warunkowo ręcznie. — Cenniki na za-
danie wysyłam odwrotnie.

Znaczne pieniądze zarobić można szybko i bez
trudów. Także jako uboczny interes. Sensa-
cyjny nowy wynalazek. Nadzwyczajna łatwość
sprzedaży aparatów. Kupecy, kapitaliści, agenci
podróżujący powinni zażądać prospektu. —
Wyłączne zastępstwo nieobsadzone. Borsodi
Budapeszt, Tabakgasse 10. 562

SZPARAGI

1 kg. 70 ct. 539

Zakład ogrodniczy i Fabr. konserw.
w Lubyczy królewskiej (poczta).

Tadeusz Miłaszewski

zegarmistrz

Lwów,

ulica Akademicka 1. 3

poleca swój

skład zegarków

kieszonkowych i stoło-
wych, ściennych i po-
dróżnych.Każda sprzedaż i naprawa
pod gwarancją.

Założony w r. 1855.

314

RABKA

najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca, działa znakomicie we
wszelkich formach skrofalozy, w chorobie angielskiej u dzieci,
w chorobach skórnych, w przymiocie, w chorobach kobiecych itp.

Zakład kąpielowy leży 510 m. n. p. m. na wyżynie z daleka otoczonej
górami, wśród bardzo pięknej okolicy, klimat łagodny podgórski, mało wilgotny.

Łazienki urządzone wzorowo, mieszkania obszerne, wygodne.

Ilość mieszkań znacznie zwiększona.

Stacya kolei w miejscu, przy każdym pociągu omnibus zakładowy.

Wszelkich żądanych wyjaśnień udziela

553

Zarząd Zakładu kąpielowego.

LUBIEN

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa, mila od Gródka a półtory od Szezere oddalony.

Wody siarczane najsilniejsze ze wszystkich wód siarczanych kontynentu. Znakomite ką-
piele borowinowe, tudzież lokalne oddziały z namutu. Borowe kąpiele, leczenie zimną wodą, elek-
trycznością, masażem, kąpiele rzeczne w rzecze Wereszyce.

Wskazania: Reumatyzm mięśni i stawów, wypociyny po zapaleniach. — Długotrwałe
obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Choroby skóry. Zolzy. Nadużycia rącei. Przewłoczne za-
truła metaliczne.

Lekarz zakładowy: dr. Józef Wernicki.

Zakład posiada kilkaset pokoi wygodnie urządzonych z pościelą po nader umiarkowanych
cenach. Łazienki porcelanowe wzorowo urządzone. Apteka. Urząd pocztowy i telegraficzny w miej-
scu. W kąpielach zakładowych codziennie masaż św. Komunikacja ze Lwowem nader ułatwiona. Co-
dzienna poczta powozowa po 75 ct. od osoby. Pierwszorzędna restaura-ya pod ścisłym dozorem.
Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy dziennie. Biblioteka. Sala balowa. Fortepian dla użytku gości.

Dla niezamożnych ulgi najdalej idące.

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy.

497

Karol Bratkowski.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów

sprzedaje od 1 stycznia 1898 r.

piwo swoje w beczkach.

Zamówienia przyjmują:

1. Centralne biuro, ul. Kleparowska, l. 8,

(dawniej browar Lilienfelda)

2. Browar Pohulanka,

(dawniej browar Jana Kleina)

3. Browar w Lesienicach.

71

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.

Stacya kolei państwowej.

Woda szczawa słona, jod i brom zawierająca, prócz tego znakomite kąpiele
borowinowe, tudzież obojętne ciepłe i zimne w osobno urządzonych łazienkach hydropatycznych.
Woda iwonicza jest z powodu znacznej zawartości kwasu węglowego łatwo strawna
i przyjemna do picia. Tak woda iwonicza świeżego czerpania, jakoteż sól iwonicza, znakomity
środek do kąpiei domowych dla osób skrofalicznych j st do nabycia w aptekach, składa h wód
mineralnych, t dzież wprost w Dyrekcji zakładu

Lekarze: Dr. Kl. Dębieki, lekarz zakładowy i Dr. Rościszewski.

Położenie Iwonicza przeszło 400 m. nad p. m., wśród lasów szpilkowych, śliczne spacer-
y. Zakład posiada przeszło 600 pokoi wygodnie i porządnie urządzonych. — Apteka zaopatrzona
we wszelkie wody mineralne. — Na rok bieżący miejsca spacerowe znacznie rozszerzone. — Ła-
zienki borowinowe nowo z komfortem urządzone. — Droga od stacyi kolejowej do zakładu nowa
pierwszorzędna. — Kościół w zakładzie, msza św. codziennie. — Zakład gimnastyczny. — Do-
skonala muzyka zakładowa. — Poczta i telegraf w miejscu. — Oświetlenie elektryczne.

Sezon od 20 maja do końca września.

W I. sezonie (do 20 czerwca) i III (od 20 sierpnia) mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej Zarząd Zakładu.

481

Dyrektor Zakładu dr. Rościszewski.

Maryan Gustowicz i Sp.

Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

KÓŁ JAZDY

Humber i Sp.

Fabryk:

Dürkopp. i Sp.

Wszelkie przybory i części składowe.

550

Stroje dla kolarzy

Koszule welniane (smutery), fanelowe, jedwabne i satynowe,
Ozaki, pończochy, obuwie.

Przybory do szermierki, Lawn-Tennis, Football, Croquet.

Własna szkoła jazdy. — Wszelkie naprawy przyjmuje się.

„I B I S“

nowo otworzony Magazyn Mód

poleca na sezon

Kapelusze damskie

Modele paryskie. — Ceny najprzystępniejsze.

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 7

(róg ulicy Trzeciego Maja).

543a

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1897.

Stan czynny:	zł.	ct.	Stan bierny:	zł.	ct.
Gotówka w kasie	207	43	Udziały członków	1787	—
Pożyczka wekslowa	5609	85	Fundusz rezerwowy	891	48
Procent z góry zapłacony	23	86	Wierzyciele wekslowi	3050	—
Procent zaległy	250	—	Zysk z roku 1896	162	01
Lokacya	25	—	Zysk z roku 1897	26	38
Inwentarz	150	—	Na oszczędność	350	—
Koszta procesowe	—	73			
Razem	6266	87	Razem	6266	87

Ogólny ruch kasowy w przechodzie i rozchodzie 25.300 zł. 61 ct.

Z końcem roku 1896 liczyło Towarzystwo 95 członków ze sumą udziałów 1777 zł., w roku
1897 przystąpiło 6 członków z sumą udziałów 100 zł., razem 101 członków z udziałami
w kwocie 1877 zł., w roku 1897 ubyło 6 członków z sumą udziałową 90 zł. — zatem w
roku 1897 stan członków 95 z sumą udziałów 1787 zł. 580

Towarzystwo zaliczkowe w Wielopolu, stow. zarejestr. z nieogr. poręką.

Wielopole, dnia 22 maja 1898.

Alojzy Schlesinger, dyrektor.